Nr. 183. Środa 12 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem majorowi w stanie spoczynku, Józefowi Krammer, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z przydomkiem „Marchau".

Od dnia 25 lipca do 3 sierpnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę waglikową: w Wołostkowie w pow. mościskim; w Rozworzanach w pow. przemyślańskim; w Kornalowicach w pow. samborskim; w Opakach, Kołtowie i w Krukowie w pow. złoczowskim.

Swierżb u koni: w Rytrze w pow. nowosądeckim; w Wołczkowcach w pow. śniatyńskim i w Stojowicach w pow. wielickim

Nosaciznę u koni: w Chmielówce w pow. trembowelskim i w Orzechowcu w pow. skałackim.

W tym czasie wygasły:

Zaraza wąglikowa: w Gierczycach w pow. bocheńskim; w Woli zaderewackiej w pow. dolińskim; w Dernowie w pow. kamioneckim; w Czerkasach w pow. lwowskim; w Hołodówce i w Kołodrubach w pow. rudeńskim.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 sierpnia.

Przewidywane wzrastanie wpływu gabinetu torysowskiego w Anglii, sprawdza się, a jakkolwiek nie w tej mierze, jak sobie pochlebiali sami konserwatyści, to przynajmniej pod jednym względem stanowczo. Gabinet Salisbury'ego nie zdołał wprawdzie osłabić antagonizmu szerokich kół liberalnych, noszących się z nieufnością do najszczerszych nawet zamiarów w dziedzinie reform wewnętrznych, ale pozyskuje sympatye tych kół w działalności swej na zewnątrz. Najwymowniej bowiem przemawia do każdego Anglika wszelka akcya, dająca rękojmię stanowczej obrony interesów jego kraju w tych mianowicie stronach, gdzie okupiają się interesa nietylko państwa, ale i wielu towarzystw i pojedyńczych obywateli angielskich. Świeżo minister dla spraw indyjskich miał sposobność udowodnić w parlamencie przy wniesieniu budżetu indyjskiego, że interesa wspomnione znalazły gorliwszych orędowników w konserwatywnych, niż ich miały w liberalnych członkach gabinetu. O ile widzimy z tonu prasy angielskiej, lord Churchill przy tej sposobności potrafił nietylko przechylić opinię na korzyść nowego gabinetu, ale poniekąd i siebie zrehabilitować w oczach zbyt skrupulatnych torysow, którzy mu poczytali za rzecz zdrożną jego jaskrawe sympatye dla Irlandczyków. Przyznają to nawet organa liberalne, że młody minister dla interesów indyjskich, okazał więcej zdolności, wyłuszczając potrzeby państwa indyjskiego i uzasadniając wydatki budżetowe, niż przypuszczano w chwili, gdy lorda Churchilla zwano osobistością przecenioną. Na stwierdzeniu tego faktu ogranicza się uznanie, gdyż pisma liberalne nie mogły pochwalać zasad polityki przezeń rozwiniętej, a stanowiącej zarazem bezwzględną krytykę gabinetu liberalnego. Szczególniej w sprawach indyjskich, wykazał Churchill przy wywodzie budżetowym tak rażące błędy w polityce Gladstone'a, że w pierwszej chwili mogło się zdawać, jakoby były premier działał jedynie w celu obalenia wszystkiego, cokolwiek dodatniego zrobił przed nim lord Beaconsfield w Indyach. W kołach poważnych wigów, choć może tylko w duchu podzielano surowe zapatrywania młodego torysa o błędach liberalizmu, zgorszono się jednak przynajmniej na pozór, że młody lord zerwał nawet z taktyką tradycyjną i nie okrył płaszczykiem usprawiedliwienia polityki poprzedniego ministerstwa. Tak postępowały dotychczas wszystkie gabinety w Anglii i stanowiło to poniekąd rodzaj niespisanego układu, ażeby nowe ministerstwo odzywało się oględnie o polityce poprzedniego, jeżeli nie wszędzie, to choćby w parlamencie. Lord Churchill natomiast był sędzią nieubłaganym, tembardziej, że jak się zdaje, szło mu o otoczenie aureolą polityki konserwatywnej i polityki zapoczątkowanej przez Beaconsfielda. Szło zapewne i o to, ażeby uzasadnić zwiększenie się budżetu indyjskiego blisko o pięć milionów funtów w roku bieżącym i okazujący się ztąd niedobór, który przez szereg lat wynosić musi rok rocznie około dwóch milionów. Mógł powiedzieć, że nadzwyczajne te wydatki spowodowała konieczność poprawienia stanu obronnego Indyj, ale lord Churchill chciał zarazem podać przyczyny, dla ktorych Indye dotąd nie znajdowały się w stanie dostatecznie obronnym. Przedewszystkiem tedy zwrócił uwagę, że w chwili niebezpieczeństwa gabinet Gladstona nie byłby potrzebował robić nadzwyczajnych wydatków, gdyby nie był niszczył i marnował wszystkiego, co już istniało dla obrony Indyj. Tymczasem rząd Gladstona zarządził zdjęcie szyn z linii kolejowej, rozpoczętej do Quetah, która okazała się teraz potrzebną. Przez nieoględność także zwalniał były wicekról, lord Ripon, ludność od podatków, które były potrzebne, a na to, co się dzieje u granic Indyj w Azyi centralnej, zamykał oczy. Zaniechano więc wszystkiego, zaniedbano wojsko, koleje i zatoki, słowem łudzono się, że pokój wiecznie trwać będzie. Tylko ta, według Churchilla, nieprzezorna polityka, była także powodem, iż gabinet liberalny widział się zniewolonym podwyższyć subsydya, udzielane przez Anglię emirowi Afganistanu; słowem, gabinet liberalny postępował w taki sposób, że to, co zniweczył, musiał na nowo stwarzać i żądać nowych kredytów. Przeciwko wywodom tym protestowało wprawdzie kilku członków byłego gabinetu, ale ogólne wrażenie pozostało korzystne dla gabinetu obecnego i jego najskrajniejszego członka.

Sprawy krajowe

(Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1884/85.)

I.

Statystyczne biuro krajowe ogłasza właśnie bardzo cenną i gruntownie opracowaną publikacyę o szkołach ludowych w naszym kraju, z początkiem roku 1884/85. Pragnąc zaznajomić szersze koło czytelników z tą użyteczną pracą, podajemy z niej ważniejsze daty.

Z początkiem roku szkolnego 1884/85 było w całym kraju szkół:

a) Wydziałowych 14, szkół pospolitych 2.707, razem przeto szkół ludowych publicznych, zorganizowanych na podstawie ustaw szkolnych z 1873 roku, 2.721.

b) Szkół ludowych publicznych, nie urządzonych dotąd na podstawie obowiązujących ustaw szkolnych, zatem takich, których organizacya polega na dawniejszych przepisach, było 348.

Tak tedy wynosi ogólna ilość szkół ludowych publicznych w całym kraju 3 069,

---

7.

NORA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Gryzeldę przedstawiała Nora, zachwycająca w przepysznym stroju XVII wieku. Składał się on z aksamitnej, niebiesko-zielonej sukni, ubieranej czarnem futrem. Przód adamaszkowy jasno-niebieskiego koloru, począwszy od nawpół wyciętego stanika, sznurowany był perłami. Wysoka, ze złotej koronki kreza okalała szyję i ubierała do łokcia tylko sięgające rękawy; we włosach, sztucznie, podług ówczesnej mody, utrefionych, wiły się sznury pereł. Ubior ten tak znakomicie podnosił jej piękność, że nietylko szmer, ale nawet głośne wyrazy podziwu, dolatywały ją z rozmaitych stron sali.

Thaufeld i Roger, siedzący w jednej loży, uśmiechali się do cudownego obrazu; zachwyt ich dla Nory, zadowolenie z jej powodzenia, rozpromieniało ich twarze. Spoglądali na siebie, dzielili się wrażeniem, a gdy na chwilę uciszona sala, przed ostatecznem spuszczeniem kurtyny, raz jeszcze wybuchnęła jakby jednym ogłuszającym oklaskiem, ręce ich połączyły się bezwiednie w gorącym uścisku. Zapewne osoby z orszaku księżnej Gryzeldy, które przyczyniały się do uświetnienia całości, miały także pomiędzy widzami swoich gorących wielbicieli, ale w tej chwili, oczy tego tłumu, jakby oczy dziecka olśnionego blaskiem meteoru, jedynie czarująca Gryzelda przykuła do siebie, następne zaś dwa obrazy, w których ona już nie występowała, publiczność przyjęła zimniej, a oklaskom brakło pierwotnego zapału.

Widocznie zapisanem było w księdze przeznaczenia, że tego wieczoru wszystko się uda, bo i komedya nie zawiodła oczekiwania widzów, będących jeszcze pod urokiem przedstawionych żywych obrazów.

Nora trochę rozgorączkowana, upojona zachwytem ogółu, przytem pewna siebie, zadowolona wrażeniem, jakie jej piękność wywołała, rolę swą odegrała z niezrównaną werwą, z tem *„brio"*, tak rzadko spotykanem u aktorów dyletantów. Tadeusz, odgrywający z nią ważniejszą scenę, znakomicie jej dopomagał w utrzymaniu się w jednej mierze doskonałości. Po raz pierwszy zapomniał dziś Roger o nienawiści swojej dla Borzęckiego; od chwili, kiedy sam uwierzył w swą miłość, życzliwością bez granic obdarzał świat cały, co prawda, mało nań zważał i dziś mieścił się on dla niego w jednej osobie, a wszyscy, wszystko wobec niej niknęło!

Brawa i bukiety zasypały artystów, kurtyna spadła, a z sali tłumnie zaczęto wychodzić. Za kulisami, w pokoju dla niej przeznaczonym baron i Roger czekali na Norę.

Baron, panujący ciągle z pewną trudnością nad swem wzruszeniem, przechadzał się milcząco, dla kontenansu zatrzymując się od czasu do czasu przed olbrzymim koszem, w którym, na tle białych kamelij i białego bzu, artystycznie się rysowały te cztery litery, N. O. R. A., wypisane różowemi alpejskiemi fiołkami, ulubionym kwiatem młodej kobiety. Był to dar Rogera, którym powitać chciał Norę za kulisami. Bankier się patrzył, wychwalał pełen gustu układ kwiatów, przyjaźnie klepał po ramieniu siostrzeńca, i dalej chodził coraz to prędzej, kręcąc się niemal w kółko.

Uśmiechnięta, promieniejąca wpadła niebawem Nora, a spostrzegłszy ich równocześnie, obydwom podała ręce. Baron okrywał pocałunkami tę dłoń maleńką; wysunęła mu ją delikatnie, dotknęła ustami rumianej twarzy męża i zwróciła się do Rogera. Ujrzawszy kosz z kwiatami, złożyła rączki z dziecinnym ruchem zachwytu, a powtarzając: Dziękuję.... dziękuję! — powtórnie podała mu rękę, którą on gorąco do ust przycisnął. Oczy ich się spotkały i chwilkę pozostały złączone z sobą, jakby magnetyczną siłą. Nagle Nora, żywym zwracając się ruchem, zaczęła pilnie czegoś szukać na stole, a nic nie znajdując, jeszcze pilniej szukała. Korzystając że nikt na niego nie zwraca uwagi, Thaufeld ręką przetarł łzą radości zwilżone oczy i w bezmyślnym pospiechu, futra i szale żony przenosił, składał i znów na dawne miejsce odnosił. Nora szybko się ubrała i nie czekając, żeby jej mąż podał rękę, wsparła się na ramieniu Poryckiego i opuściła ten pokój, w którym tyle nieznanych dotąd doznała wrażeń.

Dwa salony i jadalny pokój w pałacu ks. Narcyzy, zastawione były małemi stolikami na sześć lub ośm osób, przy których zaproszeni goście zasiedli do kolacyi. Wraz z lejącym się hojnie szampanem, przybywało zgromadzonym humoru i wesołości. Przy jednym z tych stolików usiadła Nora, Borzęcki, Roger, hr. Rostowski, człowiek lat sześćdziesięciu, który między młodymi uchodził za najmłodszego, tyle w nim było życia, ognia i entuzyazmu młodości, i p. Idalia Waniewicz, młoda mężatka, lat trzydziestu zaledwie. Sprytna, wesoła, trochę nawet trzpiotowata, ładna ta kobieta niemało się przyczyniała do wesołości, jaka panowała przy tym stoliku. W zabawny sposób opowiadała koleje swego życia i pierwsze małżeństwo zawarte z miłości w siedmnastym roku, z najlepszym, najdelikatniejszym człowiekiem.

— Takim był jeszcze w dzień ślubu, ale niestety — dodała, zmieniając naraz głos i wyraz twarzy, co u niej co chwila i na zawołanie się działo — jakże innym wydał się nazajutrz!...

— Już nazajutrz? — przerwał jej Tadeusz. — To prędko!...

— Nazajutrz — powtórzyła pani Idalia — i dzisiaj, — mówiła dalej — jestem mu nawet wdzięczną, że mi się dał tak prędko i tak dokładnie poznać. Mój mąż, ten ideał mojej pierwszej młodości, był człowiekiem gwałtownym i brutalnym, i cóż na to powiecie?... ani chwili mnie nie kochał! Przez lat sześć byłam bardzo, bardzo nieszczęśliwą, ale byłam wówczas młodą, odwagi i wiary w życie miałam wiele, i coś mi w sercu cichutko mówiło: „Poczekaj, będzie ono jeszcze innem dla ciebie." Czekałam.... i doczekałam się po upływie lat sześciu — wdowieństwa. O! zupełnie otwarcie przyznaję się do tego, że dla formy jedynie nosiłam żałobę, a nie będąc nigdy fałszywą, wszystkim tym, którzy przychodzili do mnie z łzą w oku, z wzruszeniem w głosie ipostawie, ze słowem pociechy na ustach, mówiłam, że na żadne z tych uczuć nie zasługuję. Poczciwe te dusze pojęły mnie od razu i przestały obdzielać współczuciem.

— A potem — rzekł hr. Rostowski — byłaś pani wolną, miałaś lat dwadzieścia trzy i zamiast korzystać z tej wolności....

— Powtórnie za mąż wyszłam. Jużto taki mój charakter! Wolność, o którą walczyć nie potrzebowałam, nie miała dla mnie żadnego uroku. Zresztą czynu mego zupełnie nie żałuję. Patrzcie — dodała, wskazując ręką na mężczyznę stojącego we drzwiach i rozmawiającego z panią domu —

z których 88.74 prct., czyli prawie $^{9}/_{10}$ urządzonych jest na podstawie obecnych ustaw szkolnych, a 11.26 prct. według dawniejszych przepisów.

c) Szkół niepublicznych, czyli prywatnych, których liczba daleko częściej podlega zmianie, niż liczba szkół publicznych, było z początkiem ubiegłego roku szkolnego ogółem 318, nie licząc ani ochronek, które szkołami nie są, ani chajderów żydowskich, które w ogóle nie zostały dotąd poddane należytej ewidencyi ze strony władz szkolnych. Z owych 318 szkół niepublicznych 53, czyli 16·60 prct. miało przyznaną cechę publiczną, t. j. prawo wystawiania świadectw publicznych, reszta zaś 265 była pozbawioną tego charakteru.

Doliczywszy owe szkoły prywatne do wykazanej poprzednio liczby szkół publicznych ludowych, otrzymujemy ogólną ilość 3387 szkół ludowych wszelkich kategoryj w całym kraju, z których 73 znajduje się w głównych miastach Lwowie i Krakowie.

Szkół wydziałowych, jak powiedzieliśmy, było 14, mianowicie 8 męzkich i 6 żeńskich. Wszystkie miały po ośm klas, a zatem obejmowały także niższe stopnie nauki, wchodzące w zakres szkół ludowych pospolitych.

Męzkie szkoły wydziałowe istniały: w Wieliczce, Tarnowie, Krośnie, Przemyślu, Samborze, Grédku, Sokalu i Sniatynie; żeńskie: we Lwowie. Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Tarnopolu i Stanisławowie. W jednym tylko Tarnowie istniały dwie szkoły wydziałowe męzka i żeńska.

W porównaniu z rokiem poprzednim liczba szkół wydziałowych powiększyła się o dwie.

Z 2707 szkół pospolitych było 70 męzkich, 64 żeńskich, wreszcie mięszanych przeznaczonych dla dzieci płci obojga 2573. Tak tedy przeszło 95 prc. szkół ludowych pospolitych służy równocześnie dla dziatwy obu płci.

Podług podziału ilości klas, który jest zarazem podziałem według ilości sił nauczycielskich, było szkół jednoklasowych, czyli o jednym nauczycielu 2313, o dwóch nauczycielach 196, o trzech 42, o czterech 132, o pięciu 16, o sześciu i siedmiu po 4. We Lwowie było szkół pospolitych zorganizowanych 14, z tych 10 o czterech nauczycielach, 3 o pięciu i 1 o siedmiu. W Krakowie 10, z tych wszystkie o czterech nauczycielach.

W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło szkół pospolitych 174, mianowicie: jednoklasowych 149, czteroklasowych 20, pięcioklasowych 3, oprócz tego otworzono 4 szkoły siedmioklasowe. Natomiast liczba szkół sześcioklasowych zmniejszyła się o 2.

Z 347 szkół pospolitych nieurządzonych dotąd na podstawie obowiązujących przepisów było: 309, czyli 88·70 prc. jednoklasowych, 10 dwuklasowych, 23 trzyklasowych, 1 czteroklasowa a 4 o więcej klasach. We Lwowie było szkół takich 2 o dwóch klasach, w Krakowie żadnej.

Porównywując te cyfry z cyframi roku poprzedniego, widzimy, że liczba szkół niezorganizowanych pomniejszyła się o 34.

Przy szkołach niepublicznych, t. j. nieutrzymywanych przez państwo, kraj, powiat lub gminę, ważną jest rzeczą wiedzieć, kto szkołę utrzymuje. Otóż z ogólnej liczby 318 szkół, utrzymują gminy wyznaniowe — po większej części ewangelickie — 73, korporacye religijne, głównie zgromadzenia zakonne 32, inne korporacye lub stowarzyszenia 10, obszary dworskie 9, osoby prywatne 194.

Liczba szkół niepublicznych powiększyła się, biorąc za podstawę porównania poprzedni rok szkolny o 67, z czego przypada na gminy wyznaniowe 7, na korporacye religijne 18, na inne korporacye lub stowarzyszenia 4, na osoby prywatne 38. Liczba szkół tej kategoryi mających prawo wydawania świadectw publicznych, powiększyła się o 14, w poprzednim roku bowiem było ich 39, w ostatnim natomiast 53.

Znaczna stosunkowo ilość szkół, utrzymywanych przez osoby prywatne, tem się tłómaczy, że do tej kategoryi zaliczono szkoły, utrzymywane przez włościan, którzy składają się na wspólnego nauczyciela. Nauka tam odbywa się przeważnie tylko w miesiącach zimowych, zazwyczaj po chatach mieszkalnych, ogranicza się do czytania, pisania i rachunków, a udzielaną bywa przez ugodzonego nauczyciela, którego kwalifikacya jest częstokroć bardzo rozmaitą. Jeżeli, zwłaszcza z ostatniego względu, jak to podniesiono słusznie w publikacyi, będącej podstawą niniejszego referatu, jakość nauki, udzielanej w takich szkołach, nieraz może wiele pozostawia do życzenia, to z drugiej strony szkoły takie są w każdym razie chlubnym dowodem samoistnego poczucia potrzeby oświaty u ludności wiejskiej. Według sprawozdań rad szkolnych okręgowych, jest szkół prywatnych, utrzymywanych przez włościan:

W powiatach: wadowickim 33, żywieckim 23, myślenickim 4, bocheńskim 35, brzeskim 24, dąbrowskim 15, tarnobrzeskim 15, mieleckim 1, brodzkim 5, złoczowskim 3, kamioneckim 1, drohobyckim 2, dolińskim 1, rudeckim 1, żółkiewskim 1 Ogółem 165.

Z wykazu powyższego wynika, iż w okręgach zachodniej Galicyi samoistne poczucie potrzeby oświaty daleko silniej jest rozwinięte, niż w Galicyi wschodniej.

W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba szkół, będących dziełem inicyatywy włościan, powiększyła się o 18. Najsilniejszy przyrost okazuje się w powiecie bocheńskim, bo aż 11, w myślenickim przybyły 4 nowe szkoły, brzeskim 3, tarnobrzeskim 2. Oprócz tego w powiecie myślenickim założono 4 takie szkoły. Natomiast powiaty dąbrowski i doliński wykazują ubytek po jednej szkole.

Nadmienić jeszcze wypada, że pomiędzy tej kategoryi szkołami, utrzymywanemi przez osoby prywatne, znajduje się w Lipniku pod Białą szkoła, utrzymywana przez niemiecki *Schulverein*. O ile wiadomo, jest to jedyna szkoła w naszym kraju, subwencyonowana przez rzeczone stowarzyszenie, którego tendencye zanadto dobrze są znane.

SPRAWY MONARCHII

(Kościół grecko-wschodni w Bośnii.)

Z powodu głosów prasy rossyjskiej, ubolewającej nad „smutnem położeniem kościoła wschodniego w Bośnii i prowadzoną w tym kraju propagandą katolicką“, wychodząca w Serajewie *Bosnische Post* przytacza fakta i cyfry, dowodzące aż nazbyt wymownie, jak nieuzasadnione są te jęki boleści. „Moglibyśmy — pisze ten dziennik — przytoczyć przeszło sto miejscowości, w których od czasu okupacyi kościoły, klasztory i probostwa wschodnie zostały zbudowane, albo też istniejące już zrestaurowane.“ Takich miejsc, w których nowe budowle wykonano, przytacza dziennik 23 — podczas gdy budowli katolickich wzniesiono 15. Na budowle koscielne wydał rząd do końca r. 1884 dla wszystkich trzech wyznań złr. 126.000, z tego wypada na kościół wschodni złr. 69.000, a zatem więcej niż połowa całej sumy na wyznanie, które liczebnie tworzy troszkę więcej niż $^{1}/_{3}$ ludności. Prócz tego dawano bezpłatnie materyał budowlany, grunta i t. p. a inżynierowie rządowi robili bezpłatnie plany i kierowali budowlami. W Reljewo np. wybudowano seminaryum wschodnie za 40.000 złr. — Do tego przybywa jeszcze wspaniałomyślność Monarchy, który z własnej szkatuły ofiarował wielkie sumy, i ofiarność prywatna. Kościół wschodni zatem nie może się użalać, żeby o nim nie pamiętano. Również niezbitemi faktami odpiera *Bos. Post* zarzut propagandy katolickiej, podnosząc, iż rząd nie ma zgoła nic wspólnego z pojedyńczemi wypadkami prozelityzmu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

(W sprawie spodziewanego przyjazdu cara. — Reorganizacya Banku polskiego i fundusze złożone w tej instytucyi. — Żydzi w pasie pogranicznym.)

Piszą do *Czasu*: Zdaje się, że w rozporządzeniach, tyczących się podróży carskiej, nastąpiła zmiana, skutkiem której car nie będzie w Warszawie, a cała jego bytność w Królestwie ograniczy się na kilkudniowych polowaniach w Lubochenku. W sferach, które pod tym względem powinny być najlepiej poinformowane, panuje dyskretne milczenie, albo też rzucane są półsłówka, mające na celu osłonięcie tajemnicy co do kierunku podróży. Taką drogą zapewne powstała wieść, że car ma jechać do Kromieryża na Kijów. Do jakiego stopnia pogłoska ta jest pewną, nie wiem. To niezawodne, że w Warszawie nie czuć bynajmniej bliskiej bytności cara.

Inna pogłoska zapowiada wstrzymanie reorganizacyi banku polskiego, aż do czasu zreorganizowania banku państwa, którego filią miał zostać nasz bank. — Mówią, że obecny zastępca prezesa banku, baron Driesen, miał w tym duchu uczynić w Petersburgu przedstawienie. Byłby to projekt bardzo logiczny. Świeży wypadek okradzenia banku państwa na 220 000 rs. wskazuje, że instytucya ta ma wady organiczne, które wprzód należałoby usunąć, nim się pomyśli o przeszczepieniu tego organizmu na nowy grunt.

Wasilczykow, członek komisyi reorganizacyjnej i p. Jankiewicz, urzędnik banku polskiego, dokonali w tych dniach rewizyi banku polskiego w Kaliszu. Księgi i kasę znaleziono w należytym porządku.

W banku polskim są ulokowane mnogie fundusze miast polskich. Lublin posiada funduszów miejskich w banku polskim 121.342 rs., Lubartów 600, Łęczno 6.157, Janów 2.731, Kraśnik 3.052, Biłgoraj 18.203, Zamość 6.933, Szczebrzeszyn 5.302, Krasnystaw 34.620, Chełm 22.093, Hrubieszów 7.210, Dubienka 24.431, Tomaszów 10.319 rubli. Ogółem wszystkie miasta w Lubelskiem mają 271.400 rubli.

W liczbie środków zapobiegających kontrabandzie na pograniczu Królestwa, istnieją przepisy, regulujące warunki pobytu ludności żydowskiej w całym pasie nadgranicznym Królestwa, szerokim na wiorst 21. Żydzi, nie trudniący się rolnictwem, służbą prywatną lub pewnemi odpowiedniemi wsi rzemiosłami, nie mogą mieszkać po wsiach pasa pogranicznego. Prezydenci i burmistrze miast tego pasa obowiązani są prowadzić ogólne regestra izraelickiej ludności stale mieszkającej, z wykazaniem rodzaju zatrudnienia każdego izraelity. Przesiedlania się żydów z wewnątrz kraju do pasa pogranicznego, zakazane są stanowczo. Prezydenci miast, burmistrze, oraz wójci gmin, mają prawo robić przedstawienia o wydalenie każdego podejrzanego o kontrabandę żyda na odległość 100 wiorst od granicy. Prawa te, dość surowe w osnowie swojej, są słabo, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, wykonywane w praktyce. W niektórych pogranicznych miastach i miasteczkach mieszka nie mało żydów, najzupełniej bezprawnie, dlatego to *Dniewnik* doradza zarządzanie rewizyj peryodycznych ludności żydowskiej, celem należytego zastosowania przepisów pomienionego prawa.

(Sprawy rossyjskie.)

(Zjazd posłów rossyjskich przy dworach bałkańskich. — Zastępcy ministrów Giersa i Nabobowa. — Projekt podwyższenia opłaty od paszportów zagranicznych. — Pogłoski o wypuszczeniu nowego wzoru banknotów i monety.)

Z Petersburga piszą do warszawskiego *Wieku*: Zjechali tu obecnie i bawią wszyscy posłowie rossyjscy przy dworach bałkańskich i wielu posłów innych państw europejskich a mianowicie: ks. Urusów, poseł przy dworze rumuńskim; Persiani, poseł przy dworze serbskim; Argiropulo, minister rezydujący przy dworze czarnogórskim; Sorokin, minister-rezydent i konsul generalny w Rumelii Wschodniej; p. Chitrowo z Egiptu; br. Morenheim, poseł z Paryża; ks. Gorczakow, poseł z Madrytu i p. Toll, peseł z Kopenhagi.

Przez czas nieobecności ministra Giersa, który wyjechał do kąpiel do Francensbadu, zastępować go będzie towarzysz ministra p. Vlanghali. Ministra sprawiedliwości Nabobowa zastępuje Markow, zaś ministra komunikacyj Posieta członek rady ministrów Zurawskoj.

Nowoje Wremia donosi o projekcie znacznego podwyższenia opłaty od paszportów zagranicznych.

W sferach rządowych — powiada *Ekonomiczeskij Wiestnik* — zajęci są obecnie myślą wypuszczenia nowego wzoru wszystkich pieniędzy, począwszy od monety zdawkowej aż do sturublowej. Moneta miedziana, srebrna i złota będzie bita wedle wzorów z czasów Katarzyny I (żony Piotra W.) tylko będzie znacznie mniejsza, zwłaszcza miedziana, z uwagi na ciężar. Na każdej sztuce będzie wizerunek cara. Moneta złota będzie bita począwszy od jednego rubla. Srebro będzie 84 próby, tak, aby pieniądze srebrne miały wartość metaliczną na giełdzie, nie zaś kredytową jaką mają dziś, skutkiem nizkiej próby; będą też bite ćwierć i pół ruble. Co się tyczy biletów kredytowych, te będą wyrabiane z papieru, przygotowanego nie ze szmat zwyczajnych, jak obecnie, ale z pakuł jedwabnych, co doda im mocy i utrudni fałszowanie.

W projekcie tym *Petersburskie Wiedomosti* widzą usiłowanie reformy monetarnej, mającej na celu przywrócenie waluty metalicznej.

(Obawy Francyi o Egipt.)

Politische Corresp. podaje z Paryża następującą korespondencyę: „Mowa angielskiego kanclerza skarbu Hicks-Beacha o misyi sir H Drummonda Wolffa do Konstantynopola, zrobiła tu bardzo niemiłe wrażenie. Nową politykę egipską gabinetu angielskiego streścić można w kilku wyrazach, jak: utrzymanie kontroli angielskiej i wzmocnienie zwierzchnictwa tureckiego. Według tego przypuszczaćby można, że żadne inne mocarstwo nie ma prawa mięszać się do spraw egipskich, oprócz Turcyi i Anglii. Jest to wszelako bardzo mylne zapatrywanie a polityka tego rodzaju byłaby posiewem groźnych zawikłań i wielkich niebezpieczeństw dla utrzymania pokoju. Francya i Europa, powiedzieć to wypada z góry, nie mogłyby pozostać obojętnymi widzami takiej polityki odosobnionej dwóch mocarstw. Europa wzięła już w swoje ręce uregulowanie kwestyi egipskiej i nie może dopuścić do tego, ażeby po tem oświadczeniu odbierano jej podstępem to prawo. Jeżeli w ciągu lat pięćdziesięciu cywilizacya zrobiła znaczny postęp w Egipcie, to stało się to pod wpływem Europy, a w pierwszym rzędzie Francyi. Anglia tymczasem, przyzwoliwszy na handel niewolnikami w Sudanie, ma zamiar utrwalić na nowo wpływ Turcyi nad Nilem.

Rząd francuski spogląda z wielkim niepokojem na możebność takiego wypadku i nie przestanie czynić przeciw temu zabiegów. Z drugiej strony jednak uwzględnić trzeba, że Anglia działa pod naciskiem różnorodnych zobowiązań, że nic się jej nie powiodło w Egipcie, gdyż nie była w stanie ani jego granic ubezpieczyć, ani wprowadzić porządek w administracyi wewnętrznej. Ale jedyną znowu drogę wyjścia z tak trudnego położenia znaleźć może, zwracając się do Europy; każde zaś inne jej usiłowanie, musi się rozbić. Porta pojmuje lepiej swoje międzynarodowe zobowiązania i nie okazuje wcale uprzejmości dla propozycyj angielskich. Zwierzchnictwo zasadnicze oraz w sprawach religijnych, przypada sułtanowi o wiele więcej do gustu, niż narzucona mu przez Anglię rola żandarma. Czuje on, że mógłby przez to narazić swoje inne żywotne interesa, i że sił swoich nie powinien rozpraszać, lecz trzymać je w skupieniu. Francya zaś życzy sobie przedewszystkiem utrzymania istniejących tra-

---

czy p. Waniewicz nie jest typem męża szczęśliwego, a zarazem uszczęśliwiającego żonę?

Szczęśliwy mąż jest niestety egzemplarzem tak rzadko widywanym, że już choćby dlatego trudno nam potwierdzić, czy p. Waniewicz był rzeczywiście owym białym krukiem.

Byłto lat czterdziestu, wysoki i chudy mężczyzna, przypominający Anglików, jak ich czasami w karykaturach przedstawiają. Blady, o ściągłych, długich niemal rysach, jasnych włosach, jaśniejszych jeszcze faworytach i na wierzchu osadzonych, łagodnych, niebieskich oczach. W całej swej, nie pięknej ale dystyngowanej postawie, tyle miał flegmy, spokoju, zastanowienia, ile żona jego zdradzała trzpiotowatości i żywości.

— Pomimo, a może właśnie dla tych wszystkich dyssonansów, które widzę, że pan między nami wynajdujesz — zawołała p. Idalia, przerywając Borzęckiemu dłuższą obserwacyę swego męża — małżeństwo nasze jest szczęśliwe. O! bo też najtrudniej w życiu o prawdziwe, pełne poświęcenia przywiązanie. W naszym wieku, w małżeństwie jedynie widzieć je można, a gdy się je raz posiada, to tylko je cenić należy, a nie narażać bezmyślnie na utratę dla mrzonki lub urojenia.

Oczy jej nieznacznie zwróciły się na Norę, gdy tych słów domawiała, ale jednego nie dosłyszała, drugiego nie dostrzegła pani Thaufeld. Zajęta była na pozór rozmową z hr. Rostowskim, a oczy jej spotykały się co chwila z coraz wymowniejszemi spojrzeniami Rogera.

W podobnych razach, jakby magnetyczną przyciągane siłą, kierują się one w jedną i tę samą stronę, i tak zwykle rozpoczynają się najdłuższe stosunki i najkrótsze miłości Oczy czytają i mówią o czem często serce jeszcze nie wie, i nie rzadko także, nigdy dowiedzieć się nie ma!

— Jaka p. Nora dziś piękna — nachylając się nad p. Idalią, rzekła dźwięcznym głosem siostrzenica ks. Narcyzy — p. Helena Szwajczyńska, która za przykładem ciotki doglądając, by gościom na niczem nie zbywało, doszła nareszcie do stolika zajętego przez opisane przez nas kółko.

— Prawda — dłużej przyglądając się Norze, odpowiedziała pani Waniewicz — ale zdaje mi się, że wkrótce będzie jeszcze piękniejszą.

— Dlaczego? — półgłosem zapytała Helena.

— Kiedyś ci to powiem.

— Jutro?

— O nie! Gdy za mąż pójdziesz.

— Długo czekać — odpowiedziała Helena i wolnym oddaliła się krokiem.

— Bardzo ładna osoba — patrząc za odchodzącą, rzekła p. Idalia.

— Bardzo — powtórzył Rostowski, przypatrując się okiem znawcy, smukłej dziewczynie, stojącej opodal. — *Une rousse très réussie*, a to tak rzadkie.

Ładną była rzeczywiście ze swoją złotą główką, nadzwyczajną białością twarzy, na której odbijały ciemno-szafirowe oczy i jak krew czerwone usta. I Roger dosyć łaskawie na nią spojrzał, przypomniawszy sobie, że to przez nią tak niespodziewanie na balu w tym samym domu, został dekorowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

ktatów i wzmocnienia przewagi khedywa. Zgodziłaby się na wcielenie pewnej siły zbrojnej tureckiej do armii egipskiej i na administracyę pod kontrolą Europy, pod warunkiem jednak, żeby żadne mocarstwo nie interweniowało nad Nilem. Anglia, mniemają w Paryżu, ma dość do czynienia z innemi swemi kłopotami, nie byłoby zatem roztropnie z jej strony, gdyby sobie sama chciała stwarzać nowe trudności.“

KRONIKA

— **JCW. Arcyksiążę Albrecht** opuścił wczoraj po południu nasze miasto, udając się do Krakowa.

† **Feliks Poradowski**, podporucznik 2 pułku ułanów b. wojsk polskich z r. 1831, obywatel powszechnie szanowany, zakończył życie dnia 8 b. m. w Kołtowie, w Brzeżańskiem, przeżywszy lat 76.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie budowy szkoły ludowej na Zofiówce; wniosek w sprawie przyzwolenia dodatkowego kredytu w celu spłacenia należytości skarbowej od realności l. 124 m., zakupionej przez gminę m. Lwowa; p. Emil Breuer z projektem założenia prywatnej ulicy na gruncie realności pod l. 211 i 212²/₄; wniosek w sprawie asygnowania subwencyi zakładowi głuchoniemych i sprawa wypłaty subwencyi dla szkoły ewangelickiej we Lwowie; wniosek w sprawie budowy dalszej części kanału w ulicy Gródeckiej i sprawa odpisania zaległości gminnego podatku czynszowego.

— **Zjazd kupiecki.** Dnia 8 b. m. odbyło się szósto posiedzenie chrześciańskich kupców i przemysłowców w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej w ratuszu, na którem nieodwołalnie ustanowiono termin zjazdu chrześciańskich kupców i przemysłowców na 27, 28 i 29 września b. r. we Lwowie. Uchwalono zarazem poczynić odpowiednie kroki w dyrekcyach kolejowych, aby uzyskać zniżenie ceny jazdy dla uczestników zjazdu W końcu wybrano z grona tutejszych najzacniejszych obywateli stanu handlowego i przemysłowego, znanych z gorliwości dla spraw publicznych, komitet przyjęcia gości zjazdu.

— **Komitet opieki nad wydalonymi** z Prus Polakami w Krakowie zawiadomił pismem z dnia 10 b. m. komitet lwowski, że wielka liczba wygnańców ze Szląska Pruskiego, przeważnie górników i hutników, przybędzie w tych dniach do Galicyi, dla których potrzeba wynaleźć stosowne pomieszczenie. Ktoby przeto mógł nieszczęśliwym wygnańcom dać stosowne zatrudnienie, raczy zgłosić się do tutejszego komitetu opieki nad wydalonymi Polakami albo do komitetu krakowskiego.

= **Sprytny oszust**. Dnia 10 b. m. dowiedział się dyrektor szkoły muzycznej p. Marek, że pewien jegomość, który wypożyczył 23 lipca b. r. z jego składu fortepian ceniony na 350 zł., za miesięczną opłatą 7 zł, który to fortepian został mu po wystawieniu rewersu do jego mieszkania pod l. 11 ulica Kopernika odstawiony, wyprowadził się w pięć dni potem z tegoż mieszkania, niewiadomo dokąd. Dochodzenia policyjne wykryły tegoż samego dnia, że ów nieznajomy, mieniący się technikiem Bolesławem Boreckim, najął był pod l. 17 przy placu Chorążczyzny od stróża pokoik na dwa dni, kazał tam przenieść ten fortepian, i że sprzedał go następnie p. Karolowi Mareckiemu, właścicielowi składu fortepianów za 200 zł., a ten ostatni, nie będąc na razie przy pieniądzach, zastawił takowy w tutejszym zakładzie zastawniczym ruskiego banku za 100 zł. Przy tej sposobności dowiedziano się, że Borecki zastawił był już w drugiej połowie czerwca b. r. w tymże zakładzie fortepian za 100 zł., który wykupił sobie p Aleksander Alszer, właściciel składu fortepianów, dnia 29 czerwca b. r., nabywszy tegoż dnia od nieznanego mu Bolesława Boreckiego odnośną zastawniczą kartkę za 100 zł. Oszust podawał przed obydwoma wymienionymi panami, że otrzymał dekret na urzędnika do Serajewa, a mając się przed odjazdem tu ożenić, zmuszony jest okolicznościami instrument ten najspieszniej spieniężyć. Panu Mareckiemu wylegitymował się on wizytową kartą jako Ustianowicz, zaś przed p. Alszerem jako technik Bolesław Borecki. Sprawdzono jednocześnie i tę okoliczność, że sprzedany panu Alszerowi fortepian, wypożyczył ów zuchwały oszust, 19 czerwca b. r., ze składu fortepianów pani Balkowej, że takowy odstawiono mu do domu pod l. 25 przy ulicy Kraszewskiego i że mimo zastawienia go za kilka dni w rzeczonym zakładzie, oszust zjawił się u pani Balkowej, płacąc rzetelnie dnia 23 lipca i 4 sierpnia b. r. miesięczną należytość za wypożyczenie tego instrumentu. Oprócz wymienionych poszkodowanych, zgłosili się w ciągu dochodzeń tutejsi meblarze Wolf Kaufmann, Izak Czysz i Berl Kiczales, od których Borecki wypożyczył meble i które także sprzeniewierzył. Policya jest już na tropie oszusta.

— **Zabawa ogrodowa** na dochód stowarzyszenia młodzieży handlowej wyznania mojżeszowego, które sobie postawiło za cel kształcenie tej młodzieży w duchu narodowym, odbędzie się w sobotę, dnia 15 b m., na Strzelnicy miejskiej. Zabawa ta będzie połączona z tańcami przy odgłosie 2 muzyk wojskowych. Początek o godz. 4 po południu. — W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m.

= **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 5. przejechał wczoraj o godzinie 5 z południa na ulicy Gródeckiej, 3-letniego synka konowała p. Drapalika. Doznał on przełamania kości prawego ramienia, przerwania lewego ucha i uszkodzenia na głowie. Winowajcę pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Zamek Kromieryzki**, który za dni kilkanaście posłuży za miejsce zjazdu Najj. Państwa z carstwem rossyjskiem, jest dwupiętrowym a od strony parku trzypiętrowym w stylu włoskim zbudowanym pałacem, z dwoma obszernemi skrzydłami. Przedewszystkiem wspaniale i imponująco przedstawia się zamek od strony parku. W środku głównego korpusu znajduje się dwupiętrowa olbrzymia sala, urządzona i utrzymana z królewskim przepychem. Do sali tej przytykają po jednej i drugiej stronie obszerne komnaty, z któremi łączą się mniejsze apartamenta. Na drugiem piętrze znajduje się kaplica i sala z tronem. Zamek połączony jest kurytarzem z seminaryum duchownem, obszernym i wygodnym budynkiem, z którego prowadzi krużganek do kościoła św. Maurycego. Po prawej stronie głównej bramy zamkowej znajduje się dom niezamieszkany, a ten, jak niemniej szkoła realna i kilka budynków prywatnych p służy na pomieszczenie osób orszaku Najj. Dworu i cara Aleksandra. Do zamku przytyka obszerny i uroczy park z długiemi cienistemi aleami, szpalerami, wodotryskami i stawem, po którym pluskają łabędzie. Zamek sam zawiera około 250 większych i mniejszych apartamentów, nad których odświeżeniem i upiększeniem zajętych jest obecnie dniem i nocą kilkaset rąk. Główna praca przypada tapicerom i dekoratorom sprowadzonym umyślnie z Wiednia. Również w parku panuje od dni kilku ruch nadzwyczajny. Robotami kieruje tutaj jeden z dworskich ogrodników. Z dyspozycyj, wydanych intendenturze nadwornych teatrów, należy się domyślać, iż w czasie zjazdu odbędzie się przedstawienie sceniczne.

— **Fatalna mistyfikacya** spotkała znany dziennik berliński *Nordd. Allg. Ztg.* Rozpoczął on w odcinku druk noweli p n. *Der zerbrochene Krug*, do której zdawał się wielką przywiązywać wagę, na czele bowiem uczyniono wyraźne zastrzeżenie, że „przedruk jest wzbroniony“. Tymczasem okazało się, że nowela ta pochodzi ze zbioru dzieł znanego pisarza niemieckiego Henryka Zschokke'go i znaną jest od dawna każdemu, nieco lepiej obznajomionemu z literaturą powieściową. Jakiś figlarz przepisał słowo w słowo nowelę, która w tym roku obchodzi 80-letni jubileusz, przesłał ją redakcyi pomienionego pisma, a ta podała ją czytelnikom jako twór „młodego i wiele obiecującego powieściopisarza, ukrywającego się pod pseudonimem“. Należy zauważyć, iż sprawca mistyfikacyi nie zmienił nawet tytułu powiastki, chodziło mu bowiem widocznie o to, aby kompromitacya była zupełną.

— **Czterokrotnie zamężną** a nie owdowiałą ani razu jest młoda Amerykanka p. Nellie Yourex, Baker, Phillips. W r. 1882 poślubiła miss Nellie p. Yourex, lecz żyła z nim tylko jeden dzień, poczem odebrali ją rodzice. Yourex opuścił okolicę, a ponieważ nie dawał żadnych o sobie wiadomości, Nellie wyszła w r. 1883 za p. Jana Baker, który ją po kilku tygodniach opuścił, będąc już poprzednio ożenionym z inną. Następnie, Nellie nie dając za wygranę, pojęła za małżonka p. Henryka Philipps, który, posprzeczawszy się z nią, porzucił ją i wniósł skargę o rozwód. Zanim jednak takowy otrzymał, ożenił się powtórnie i Nellie kazała go zaaresztować pod zarzutem dwużeństwa. Lecz nie tu koniec perypetej małżeńskich przedsiębiorczej Amerykanki. Gdy uzyskała rozwód z ostatnim mężem, powrócił pierwszy p. Yourex i Nellie poślubiła go po raz wtóry. Nellie ma dopiero lat 19 i wszyscy jej mężowie żyją!

— **Pożar konsulatu angielskiego** w Adryanopolu. Przed kilku dniami wybuchł w gmachu konsulatu angielskiego w Adryanopolu groźny pożar i rozszerzył się z taką gwałtownością, iż konsul zaledwie zdołał z siostrami swojemi uciec z życiem. Gdy jedna z sióstr konsula spostrzegła, iż służąca pozostała w płonącym domu, rzuciła się w płomienie i wydobyła ją szczęśliwie, a w następnej chwili dom runął. Cały dobytek konsula zgorzał ze szczętem.

— **Kanał Panamski.** Towarzystwo akcyjne budowy tego kanału odbyło niedawno w Paryżu generalne posiedzenie. Lesseps objaśniał szeroko o stanie przedsiębiorstwa, który on za pomyślny uważa. Dodał, że niektóre szczegóły pierwotnego założenia uległy niejakim zmianom; zaznaczył jednak, że główne punkta takowego zostaną nieodmiennie uskutecznione. Punkta te zasadzają się na: 1) przebiciu kanału od Panama do Colon, głębokości 9 metrów pod przecięciowym poziomem obudwóch oceanów; 2) nadaniu kanałowi szerokości na dnie 22 metrów; 3) kanał nie ma mieć żadnych tunelów, tylko na całej swej długości będzie otwartym; 4) ma być wybudowana szluza pod Panamą, która przeszkodzi zbytniemu pędowi wody; 5) założyć się ma na pół drogi stacya czyli przystań; 6) należy wybudować ogromną tamę pod Ha-Genuboa, któraby wodę z Rio Chagres w innym kierunku odciągała. Połowa tych robót już jest zrobiona. Kanał musi być na 1 stycznia 1888 roku ukończony. Aby dowieść akcyonaryuszom, że żadnych obaw zgoła żywić nie potrzebują, sprawozdanie przypomina, iż towarzystwo akcyjne kanału Suezkiego w r. 1860 w ten sam sposób się uorganizowało, że publiczność wtedy wprost przestrzeganą była, aby akcyj towarzystwa nie kupowała, gdyż przedsiębiorstwo w ten sam sposób było opisane, jak teraz towarzystwo panamskie. Obecnie małej wartosci akcye przemieniły się w wielkie udziały i to samo stanie się z akcyami i obligacyami kanału Panamskiego. W kwietniu 1884 r. było 17.881, w październiku 20.368 osób przy budowie kanału zajętych i prawdopodobnie ta ostatnia liczba będzie do końca utrzymana. Na zakończenie p. Lesseps jeszcze udzielł niektórych objaśnień co do kosztów budowy. Główny inżynier wyrachował v prawdzie, iż możnaby całą ilość ziemi do przekopania ze 120 milionów, podług oszacowania komisyi technicznej, na 90 do 95 milionów metrów kubicznych zredukować; jednakże on woli trzymać się pierwotnego preliminarza. Przedsiębiorcy podjęli się 62,691.595 metrów kubicznych uprzątnąć za 219,295.974 franków; prócz tego zawarto kontrakt z dwiema innemi partyami, które resztę za 480 milionów franków wykopią, tak, że ogólne koszta przebicia kanału wynosić będą 700 mil fr. Do tego trzeba doliczyć koszta zarządu i roczne procenta od kapitału. Nakoniec wymaga sprawozdawca zezwolenia ogólnego zebrania na wzięcie pożyczki 600 milionów franków w papierach loteryjnych, które co rok wylosowywane będą z wygranemi.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle.

(Ciąg dalszy.)

Nie szemrała też, gdy ubóstwo, a potem nędza nawiedziły ich po kilku miesiącach małżeńskiego pożycia Przysięgła sobie, że mąż jej nigdy nie będzie zmuszony pisać dla pieniędzy, cokolwiekby nastąpiło, i dotrzymała słowa, chociaż przez lat piętnaście sama żyła chlebem i kaszą. Nie uskarżała się także, gdy mąż jej pod wpływem swej chorobliwej mizantropii, postanowił przenieść się z Edynburga do Craigenputtock, małej zniszczonej posiadłości, odziedziczonej przez panią Carlyle po ojcu, a położonej wśród gór niedostępnych w hrabstwie Dumfries, w okolicy najbrzydszej i najsmutniejszej z całej Szkocyi. Tam rzeczywiście samotność mogła być zupełna. Najbliższe miasteczko znajduje się o mil szesnaście, klimat surowy, w ciągu kilku miesięcy z rzędu śnieg i burze czynią wszelką komunikacyę niemożliwą. Gdy wreszcie śnieg zniknie, oko nie dostrzega nic wokół siebie, tylko bagna torfiste. Okolica całkowicie pusta, widok ogólny przerażająco smutny.

Carlyle wiedział dobrze, że nie była to miejscowość odpowiednia dla młodej kobiety, przyzwyczajonej do świata, delikatnej i skłonnej do choroby piersiowej. Nie brakło przyjaciół, którzy zwracali jego uwagę na to, a on sam łatwo mógł dostrzedz, iż ilekroć była mowa o Craigenputtock, pani Carlyle, której ta miejscowość nie była obcą, mimowolnie wzdrygała się ze wstrętem. „Ale, tłómaczy się on z naiwnością, która jest poniekąd usprawiedliwieniem jego egoizmu, Janina nie powiedziała mi nigdy, nawet spojrzeniem, że to jest dla niej wielką ofiarą. Jestem nawet rzeczywiście przekonany, że ona sama nie wiedziała o tem. Byłaby zarówno udała się ze mną do Nowej-Zemli w przeświadczeniu, że to właśnie najlepsze i najodpowiedniejsze miejsce, gdyby to miało być z korzyścią dla mnie i gdyby takie było moje niecofnione postanowienie“. Owoż niecofnionem postanowieniem jego było zamieszkać w Craigenputtock. Wyobraźnia jego, ulegająca poetyckim porywom, przedstawiała mu tę pustynię w szacie niezmiernie uroczej. Cudu, którego małżeństwo spełnić nie zdołało, dokona „zupełna samotność i niezamącona cisza natury“. W Craigenputtock, w tej uroczej i cichej pustyni, zakończy się wreszcie ta walka jego z tem, co energicznie nazywał „potęgami głupoty“, z tą trudnością nadania odpowiedniej formy swoim pomysłom; — tam wreszcie wszystkie one przeleją się na papier i utworzą wiekopomne dzieło.

W tej nadziei przeniósł się tam Carlyle na wiosnę 1828 r. i przebywał sześć lat bez przerwy, zamknięty w zupełnem odosobnieniu z książkami swemi i żółcią, podczas gdy żona jego biegała kaszląc z kuchni do stodoły lub odbywała kilkomilowe konne wycieczki po zakupno artykułów żywności. Carlyle nazywał to „wyzwoleniem jej z pod jarzma lekkomyślności, próżności, l a l k o w a t o ś c i i głupoty, w jakiem pozostaje płeć zwana piękną“.

Ale to wyzwolenie nie odbyło się bez srogich udręczeń. Jeden z listów pani Carlyle, pisany o wiele później, wtajemnicza nas w dzieje tych walk i przedstawia ostateczny tryumf, tem więcej zasłużony, tem godniejszy uznania, że tak cichy i skromny, że ofiara, którą ta nieszczęśliwa kobieta spełniała, nie mogła wcale liczyć na ów rozgłos, który dodaje bodźca i podtrzymuje siły. Oto wyjątek z tego listu:

„Ileż to talentów marnieje, ile zapałów uchodzi z dymem, ile egzystencyj łamie się napróżno z braku nie wielkiej dozy cierpliwości i rezygnacyi, z braku zrozumienia tego, że nie wielkość lub pośledniość zadania, które spełnić mamy, stanowi jego szlachetność lub pospolitość, lecz duch, z jakim je spełniamy. Nie wyobrażam sobie, w jaki sposób ludzie, obdarzeni wrodzoną ambicyą lub mający poczucie swojej jakiejkolwiek wartości, zdołają nie oszaleć, wśród takiego świata jak nasz, jeżeli tego nie pojmą. Co do mnie wiem, iż byłam bliską szaleństwa, gdy zrobiłam to odkrycie. Mamże wam opowiadać, w jaki sposób je zrobiłam? Może to wam posłużyć za dźwignię moralną w podobnych chwilach znużenia i niesmaku. Przeniosłam się z moim mężem na mieszkanie do małej posiadłości, otoczonej bagnami torfistemi. Miejscowość była nad wyraz ponurą a życie bardzo smutne. W szesnastomilowym promieniu żadnych zgoła środków do zaspokojenia potrzeb życia: ani sklepów, ani nawet urzędu pocztowego. Przytem byliśmy bardzo ubodzy, a co gorsza, ja, jako jedynaczka i wychowana w widokach „świetnego losu“, byłam znakomitą łacinniczką i biegłą w matematyce, ale najzupełniej nieświadomą wszelkich rzeczy praktycznych. W takich nadzwyczajnych okolicznościach wypadło mi uczyć się szyć! Skonstatowałam z przerażeniem, iż mężowie mają szczególniejszą skłonność do psucia pończoch i nieustannego gubienia guzików i że to na mnie ma ciężyć zadanie zapobiegania temu. Wypadało mi również uczyć się sztuki kulinarnej, żadna bowiem zdatniejsza służąca nie chciała zgodzić się mieszkać w takiej zatraconej miejscowości a sytuacyę tę komplikowała straszliwie okoliczność, iż mężowi memu złe jedzenie natychmiast szkodziło. Na domiar nieszczęścia, chleb, który przywożono z Dumfries sprawiał mu boleści, a więc było obowiązkiem moim, jako chrześciańskiej małżonki, piec chleb w domu. Sprowadziłam więc sobie „Gospodarstwo wiejskie“ Cobbetta i przedsięwzięłam przygotowywanie ciasta na chleb. Nie miałam pojęcia ani o przyrządzaniu tego ciasta ani o wypiekaniu jego; stało się więc, że ciasto wkładałam do pieca właśnie o tej godzinie, w której powinnam była kłaść się do łóżka i pozostawałam sama jedna czuwająca w noc późną, w domu położonym wśród pustyni. Wybiła godzina pierwsza, potem druga, następnie trzecia, a ja byłam ciągle tam, przy piecu owym, otoczona tą nieskończoną pustką, złamana fizycznie utrudzeniem, z sercem zgnębionem uczuciem opuszczenia i p o n i ż e n i a. Ja, która w domu byłam tak pieszczoną, której wygody były nieustannie na myśli całej rodziny, od której nie domagano się nigdy niczego więcej tylko, abym k s z t a ł c i ł a m ó j u m y s ł, dziś byłam skazaną na noc bezsenną p r z y w y p i e k a n i u c i a s t a n a c h l e b — które może jeszcze nigdy nie miało być chlebem! Te myśli, przyprawiały mnie o szaleństwo, do tego stopnia, iż sparłszy głowę na stole, zaczęłam szlochać. Wówczas, nie wiem już jakim sposobem, przyszedł mi na myśl Benvenuto Cellini, czuwający noc całą nad piecykiem, z którego wyjść miał jego Perseusz i zapytałam się samej siebie: Koniec końców, czyliż w obliczu Boga, istnieć może tak wielka różnica między ciastem na chleb, a arcydziełem artysty, gdy tak pierwsze jak i drugie jest wynikiem obowiązku? Silna wola Cellini'ego, jego energia, cierpliwość, jego przemyślność, oto rzeczywiście godne podziwu przymioty, których arcydzieło jego jest tylko przypadkowym wyrazem. Gdyby Cellini był kobietą, mieszkającą w Craigenputtock, z cierpiącym na żołądek mężem, o szesnaście mil od piekarza i to od złego piekarza, wszystkie te przymioty byłyby znalazły wyborne zastosowanie w sporządzeniu ciasta na chleb. — Nie umiem wypowiedzieć, ile pociechy myśl ta przyniosła mi w smutkach życia mojego, w ciągu tych lat, które przeżyliśmy w tej dzikiej miejscowości, gdzie z trzech moich bezpośrednich poprzedniczek, dwie dostały pomieszania zmysłów, a trzecia się rozpiła“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cholera w Hiszpanii.

(Głos przestrogi).

II.

(Ciąg dalszy.)

W ostatnich czasach stwierdzono urzędownie, że w Bengalu okoliczni mie-

szkańcy jednego z rozlicznych tanksów, (t. j. sadzawek po kraju rozrzuconych), którzy zaopatrywali się z niego w wodę do picia i wszelkich potrzeb domowych, chorowali epidemicznie na cholerę i właśnie woda w tym zbiorniku zawierała znaczną ilość komabacilów, zostawszy mocno zanieczyszczoną odchodami pierwszego na cholerę zmarłego biedaka. Wszyscy też chałupnicy, którzy tej wody następnie do picia, kąpieli lub mycia używali, i ci tylko wyłącznie zapadali na cholerę i umierali, podczas gdy między chałupnikami innych poblizkich tanksów, nie używającymi wody z onego zatrutego zbiornika, nie było wówczas żadnych wypadków cholery. Także w Genui, podczas zeszłorocznej ciężkiej epidemii, przekonano się, że cholera przez wodę do picia znachodzi łatwe i prędkie rozszerzenie. Pierwsze wypadki choroby pojawiły się tam 30go sierpnia przy ulicy Lambruschini w jednym domu tuż na brzegu rzeki Bisagno położonym. Po nich całkiem ucichło i aż do 20 września ani jednego nie było wypadku śmierci na cholerę. Potem zaś naraz epidemia choleryczna wybuchła tak strasznie, iż od 25 września do 1 października nikt z chorych nie wyzdrowiał, a bywało dziennie około 50 wypadków zasłabnięcia, nieregularnie po całem mieście rozrzuconych, chociaż ulice, idące po grzbiecie skalistym wzdłuż góry, należą według teoryi Pettenkofera do miejscowości najzdrowszych i dlatego od zarazy wolne być powinny, gdyż tam o wodzie zaskórnej nie ma mowy. Mimo to w tej części miasta bez porównania więcej było wypadków cholery, niż w częściach niżej położonych; samo zaś nadbrzeże morskie dookoła portu pozostało od epidemii całkiem wolne, chociaż tam, oprócz niższego położenia także znacznie większa nieczystość dla wązkich ulic i ciągłego ruchu okrętów panuje, — nie taka wszakże jak w Neapolu i niektórych innych miastach pięknej Italii. Zaraz od samego początku epidemii zapisywano najdokładniej każdy wypadek zapadnięcia na cholerę odnośnie do wodociągu, z którego chory wodę pobierał. Jest zaś ich trzy w Genui: *Acqua Nicolay, Acqua Galliera* i *Civico Acquedotto* — oprócz licznych cystern, deszczową wodą zaopatrywanych, z których mieszkańcy w pobliżu portu domowe swe potrzeby zaspokajają. *Acqua Nicolay* dostarcza wraz ze studniami prawie połowy całej dla miasta potrzebnej wody. Najwięcej też wypadków cholery było dzień w dzień w domach, tą wodą zaopatrywanych — liczebnie 92 prc. do 96 prc. wszystkich wypadków cholery w mieście. Słusznie też i mądrze postąpił sobie syndyk miasta, kazawszy wodociąg ten całkiem zamknąć, gdy się okazało, że prawdopodobieństwo zachorowania na cholerę było 13—18 razy większe u konsumentów tej wody, niż u konsumentów każdej innej w mieście, a w niektórych ulicach tylko mieszkańcy tej strony, która brała wodę *Acqua Nicolay* podlegali zarazie, na drugiej zaś stronie tych samych ulic nikt z biorących wodę regularnie z innego wodociągu, na cholerę nie zapadał. Według dochodzeń autentycznych, zanieczyszczenie wody w onym zbiorniku zarazkami cholerycznemi nastąpiło prawdopodobnie przez to, iż on cały swój zasób wody pobierał z górskiego potoka *Scrivia* koło wioski Bussala, gdzie na 8—9 dni przed wybuchem wielkiej epidemii w Genui kilka wypadków cholery było się wydarzyło. Ponieważ mieszkańcy wioski zwykli prać bieliznę w Skrywii i potem rozpościerać ją dla wysuszenia na szutrze tego potoku, pod którego kamykami sączy się spodem woda, więc zarazki choleryczne dostały się do niej z łatwością i popłynęły w zamkniętym kanale do Genui, gdzie straszną epidemię spowodowały. (C. d. n.)

Dr. Wojciech Urbański.

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy sztuk pięknych.

(Ciąg dalszy.)

Nie będę się sprzeczał z teoretykami, dlaczego rzecz jakąś, która mi się wydaje brzydką, inni nazwaliby może piękną. Ja od piękna wymagam szczerości, prawdy. Co mi po aktorze, najlepiej ucharakteryzowanym, który mimikę wystudyował do lustra, jeśli usta jego kłamią. Aktor tylko wtenczas gra dobrze, kiedy zapomniał, że mówi cudzemi słowami; on musi czuć, wierzyć w to co mówi, a wtenczas ruchy przyjdą same. Tak samo ma się z malarstwem i rzeźbą. Jeżeli malarz maluje swój przedmiot, nie tylko dla popisu i sprezentowania się, że umie malować, lecz rzeczywiście ma coś do powiedzenia, wtenczas maluje duszą i wtenczas jest szczery. Jeżeli zaś tworzy obraz historyczny a więcej myśli o żupanach, pasach, deliach, dywanach, to wtenczas więcej myśli o sobie, o swojej technice, niż o ludziach, których chce przedstawić. Taki obraz będzie zawsze chłodny, nieszczery i nie sprawi nigdy potężnego wrażenia. A jednak, jak często się to zdarza artystom, że zapominając o stronie duchowej swego dzieła, dają nam obrazy, w których każda rzecz jest studyowana z natury, prawda, ale nie posiada tego, co twórcy nam dać chcieli.

Na tegorocznej naszej wystawie znajduje się kilka bardzo poważnych prac, które na samym wstępie ujmują widza i jednają sobie sympatyę; między niemi kilka obrazów, do których treści dostarczyła naszym artystom historya. Perłą wystawy jest obraz młodego artysty, którego nazwisko nie ma jeszcze „dźwięku“, ale który — jestem pewny — wkrótce stanie obok naszych wielkich. Jestto „Bitwa pod Orszą“, Józefa Krzesza.

Nad brzegami Dniepru toczy się walka między połączonemi wojskami moskiewskiemi i tatarskiemi a rycerstwem króla Zygmunta I. Król Zygmunt na koniu, w purpurowym płaszczu, w koronie na głowie, w otoczeniu Firleja, dowodzącego wojskiem królewskiem i litewskiem, księcia Ostrogskiego i Jana Tarnowskiego, wskazuje na wzgórze, na którem zacięta walka całą już tę przestrzeń objęła. W głębi palący się zamek Orszański, szeroką łuną przyświeca tym strasznym zapasom, które długo już trwać muszą i nierychło zapewne ustaną, bo nasza jazda wspina się już po stromej skale. Dawno nie zdarzyło mi się widzieć u naszych młodych malarzy obrazu, z taką prawdą i precyzyą wykonanego. Wszędzie ruch, nikt tam nie jest obojętny, a ten udział powszechny w boju, objawiający się w przypadkowych i chwilowych ruchach u każdego, tak naturalnie i z taką prawdą przeprowadzony, stanowi największą zaletę talentu twórczego artysty. Strona techniczna ma te same zasługi. Rysunek, pomimo śmiałych skróceń, poprawny i energiczny; nigdzie nie czuć modelu, koloryt świetny, perspektywa dobra, ugrupowanie jasne pozwala łatwo się oryentować. Jedną tylko miałbym do zanotowania uwagę: niektóre głowy są za mało przezroczyste w cieniach, a tyczy się to szczególnie głowy trębacza na pierwszym planie. Autor „Bitwy pod Orszą“, potrzebuje zdobyć sobie więcej samodzielności we władaniu pędzlem, wyswobodzić się z naśladownictwa swego mistrza, którego wpływom mimowolnie dzisiaj jeszcze ulega, aby zająć pierwszorzędne stanowisko.

Pan Krzesz dał nam jeszcze bardzo miłe studyum główki kobiecej w stroju XVI wieku i szkic zatytułowany: „Z letargu“. Jako szkic nie mogę tej fantazyi brać na seryo — zdaje mi się jednak, że gdyby artysta chciał ten obraz wykonać poważniej, to kompozycya uległaby gruntownej zmianie.

Drugi obraz historyczny: „Wjazd królowej Jadwigi do Krakowa“, jest dziełem Władysława Rossowskiego. Nie mogę sobie odmówić kilku słów dla scharakteryzowania wrażenia, jakie odbieram, patrząc na obraz historyczny w ogóle, oraz uwag, jakie z tego powodu nasuwają mi się zawsze. Obraz historyczny może mieć za przedmiot albo scenę ceremonialną, albo bitwę, albo jakąś sytuacyę, uwydatniającą psychiczny stan człowieka. W pierwszym wypadku, obraz musi być malowany z całą misternością techniki, na jaką się zdobyć może malarz, aby nie był bezduszny; drugi może mieć już więcej krwi i podobać się łatwiej; trzeci będzie to obraz obyczajowy, rodzajowy. Malarz, który dba o swoją sławę i chce wyjść cało, powinien bardzo się zastanowić nad tem, co go właściwie popchnęło do malowania obrazu historycznego; jeżeli bowiem sądzi, że malarstwo homagiów i bitew jest najwyższą formą w sztuce i tylko dlatego chce być malarzem historycznym, to się mocno myli, a ambicya jego jest fałszywą. Dowodu nie potrzebuję szukać daleko. Dlaczego „Kazanie Skargi“ podoba się tak bardzo, a dla wielu jest nawet największem arcydziełem Matejki? Właśnie dlatego, że obraz ten nie jest ściśle historycznym, lecz obyczajowym. Kto z widzów, jeżeli ma serce dla sztuki, pytać będzie jak się nazywa ten ksiądz i kto są ci, którzy go słuchają? Kto tam będzie szukał historyi i po co? Czy mu nie wystarczy strona psychiczna tych ludzi, którzy zostają pod grozą słów tego kaznodziei? Doprawdy, trzeba być jak głaz zimnym, żeby stojąc przed takim obrazem pytać, jak się tam ci ludzie nazywają. Ten tedy dział malarstwa i rzeźby, oparty na psychicznej stronie natury człowieka, uważam za najwyższą formę sztuki i najtrudniejsze zadanie artysty.

Biada artyście, który, zabierając się do malowania obrazu historycznego, kieruje się jakiemiś ambicyami; jeżeli bowiem przedmiot nie jest przez niego do głębi odczuty, to nie może się i widzowi udzielić to ciepło, którego brak autorowi, a wtenczas obraz taki może mieć wiele zalet technicznych, może mieć jakąś główkę dobrą, jakąś figurkę niezłą, ale całość będzie zimna, bo nie odczuta szczerze.

Ale wracajmy do naszego obrazu.

Stojąc przed obrazem p. Rossowskiego, widz, zanim się rozpatrzy w sceneryi i pozbiera wszystkie szczegóły w całość, czuje się już zmęczonym. Pochodzi to ztąd, że każda część obrazu jest zarówno przeładowana, co utrudnia przegląd i nuży oko. Jestto błąd bardzo dla utworu szkodliwy, bo niesłychanie ważnem jest wrażenie jakie widz z pierwszego rzutu oka na obraz odbiera. Gdyby artysta tyle był miał dbałości o całość dzieła, ile o niektóre pojedyńcze figury i grupy, byłby się ustrzegł pewnej twardości w kolorze, która pochodzi ztąd, że wszystkie plany obrazu są z jednakową siłą traktowane, skutkiem czego brak także głębi i miejsca dla poczciwych mieszczuchów, chcących zobaczyć swoją królowę. Piękny i efektowny jest pomysł artysty umieszczenia Jadwigi w pośrodku kardynała Dymitra i biskupa Czanadzkiego. Szkoda tylko, że za mało staranności w układzie poświęcił artysta swojej bohaterce; Jadwiga przedstawia się jako zwykła amazonka, która wyjechała na spacer. Cała kawalkada posuwająca się za nią, a na czele której znajduje się Jaśko z Tęczyna, dalej piękna Elza z ochmistrzynią Olgą, za mało mają ruchu i życia — a przeładowanie, o którem wyżej wspomniałem, daje się w tym kącie obrazu odczuwać najwięcej. Niedozniesienia mało ma miejsca łódka, na której dopływają Wisłą flisacy. Szczęśliwszą jest lewa strona obrazu. Grupa mieszczek krakowskich i dalszy plan pod baldachimem, gdzie Bodzanta, arcybiskup gnieźnieński, i Mały, biskup krakowski, z chlebem i solą oczekują przybycia Jadwigi, dużo ma zalet, chociaż i tutaj strasznie ciasno a ostatni plan za silnie malowany. Zważywszy wszystkie dodatnie i ujemne strony utworu, otrzymuje się rezultat, niezbyt korzystny dla autora „Skazanej“. (C. d. n.)

Tadeusz Wiśniowiecki.

OSTATNIA POCZTA

Jedno z tutejszych pism, w artykule zatytułowanym: „Z dziejów fiskalizmu“, uskarża się na rzekomo nieusprawiedliwione i przesadne wymierzanie należytości ekwiwalentowych zakładom i stowarzyszeniom humanitarnym, i jako przykład przytacza, że Towarzystwu wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych we Lwowie, wymierzono od majątku składającego się z 5 listów zastawnych po 100 złr., należytość ekwiwalentową w kwocie 18 złr., zaś lwowskiemu stowarzyszeniu wzajemnej pomocy rękodzielników p. n. „Gwiazda“, należytość ekwiwalentową w kwocie 2.646 złr. w. a.

Zasięgnąwszy informacyj u źródła kompetentnego, możemy dać pewne wyjaśnienia, przedstawiające wyż cytowane i w sposób alarmujący podniesione fakta w prawdziwem świetle.

Przedewszystkiem podnieść musimy, że z wyż wymienionych kwot 18 złr. i 2.646 złr., połowa t. j. 9 złr. i 1.323 złr., przypisaną została tytułem kary z powodu nieprzedłożenia w terminie ustawą przepisanym, fassyj dla wymiaru należytości, czego wina cięży oczywiście tylko na wydziałach powyższych stowarzyszeń, podczas gdy władza skarbowa postąpiła w myśl obowiązujących przepisów. Kary tego rodzaju mogą być jednak zniżane, a nawet zupełnie odpisywane przez wyższą władzę skarbową, jeśli zachodzą okoliczności na uwzględnienie zasługujące.

Z tytułu więc samej należytości przypisane zostały kwoty 9 złr. i 1.323 złr. w. a.

Co się tyczy w szczególności stowarzyszenia „Gwiazda“, to takowe posiada, według własnego zeznania, majątek nieruchomy, składający się z realności pod l. 80$^4/_4$ we Lwowie położonej, której wartość, według zamknięcia rachunków stowarzyszenia, wynosi 25.000 złr. w. a., tudzież majątek ruchomy, składający się z gotówki, papierów wartościowych, zapasów, sprzętów, urządzenia i t. p., w zeznanej łącznej wartości 20.556 złr. 31 ct. w. a. Mylnie więc twierdzi pomieniony na wstępie artykuł, że fundusze tego stowarzyszenia składają się wyłącznie z 10-centowych wkładek tygodniowych członków, i że są zupełnie wyczerpane.

Co się tyczy należytości ekwiwalentowej wymierzonej od powyższego majątku „Gwiazdy“, to wymiar takowej nie jest żadna innowacyą, ani samowolą dotyczącej władzy skarbowej, lecz opiera się na ustawie i przepisach, od lat kilkudziesięciu obowiązujących, a już w artykule zamieszczonym przy podobnej, jak dzisiejsza, okazyi, w nr. 90 *Gazety Lwowskiej* z 21 kwietnia br., zauważyliśmy, że te przepisy prawne określają jasno i dokładnie, w jakich okolicznościach i pod jakiemi warunkami uwolnionym być może majątek podobnych stowarzyszeń i zakładów od należytości ekwiwalentowych. Rzeczą zaś samychże tych stowarzyszeń, a względnie ich zarządów, było, przedłożyć władzy skarbowej dowody na to, że rzeczywiście istnieją okoliczności, uwalniające ich majątek od należytości ekwiwalentowej. Albo więc okoliczności tego rodzaju w tych wypadkach nie zachodzą, albo wydziały stowarzyszeń zaniedbały dostarczyć władzy skarbowej potrzebnych dowodów. W jednym i drugim wypadku władza skarbowa postąpiła według ustawy, a winę ewentualnego zaniedbania stowarzyszenia same sobie mają przypisać.

Obecnie stoi im otworem droga odwołania się do władz wyższych, a w ostatku do Trybunału administracyjnego, i jest to na każdy sposób droga właściwsza i prędzej do celu wiodąca, niżeli droga dziennikarskich narzekań i rekryminacyj, w których często jaskrawość przedstawienia, senzacyjny frazes lub namiętna wycieczka zastępuje miejsce objektywności i fachowej znajomości przedmiotu.

Najj. Pan przed wyjazdem z Inspruku raczył wystosować do namiestnika Tyrolu, barona Widmanna, następujące pismo odręczne:

„Kochany baronie Widmannie!

Ciesząc się bardzo z powodu wielu i serdecznych dowodów miłości i przywiązania, jakie napotykam zawsze w Moim ukochanym Tyrolu, a w których objawach także w czasie obecnego mojego pobytu w Inspruku szły z sobą w zawody: wierna ludność tej stolicy krajowej i strzelcy biorący udział w drugim austryackim zjeździe strzeleckim, polecam Panu, abyś wyraził Moje żywo odczuwane i najgorętsze podziękowanie odnośnym stowarzyszeniom, tudzież całej ludności.

Przejęty tak radośnemi uczuciami przesyłam wszystkim, a zwłaszcza Moim wiernym Tyrolczykom aż do najbliższego widzenia serdeczne pozdrowienie, zapewniając, iż pobyt Mój tutaj z okazyi uroczystości związku strzeleckiego, która dzięki pełnej zasług działalności komitetu centralnego i żywemu udziałowi licznych strzelców zamieniła się w uroczystość patryotyczną, pozostanie dla Mnie na zawsze najmilszem wspomnieniem.

Inspruk, 9 sierpnia 1885.

Franciszek Józef w. r.

Najj. Pani — jak się dowiaduje *Fremdenblatt* — przybędzie do Wiednia d. 23, w sobotę, po południu i uda się wprost z dworca do Schönbrunnu. Nazajutrz d. 24 b. m. przedpołudniem Ich Ces. Mości (Najj. Pan, jak wiadomo, przybędzie do Wiednia już 19 b. m.) udadzą się osobnym pociągiem dworskim kolei Północnej do Kromieryża, gdzie wieczorem tegoż dnia przyjedzie car z carową. Na trzeci dzień, 26 b. m. carstwo udadzą się prawdopodobnie z powrotem do Rossyi, Najj. Pan zaś wyjedzie na manewry do Czech, a Najj. Pani powróci do Ischl.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: W poniedziałek dnia 10 b. m. po południu panował w parku zamkowym w Laksenburgu ruch bardzo żywy; pierwsze popołudniowe pociągi przywiozły z Wiednia bardzo wielu uczestników wycieczki, urządzonej ze stolicy i z okolicy. Powodem tej wycieczki była serenada urządzona przez laksenburskie towarzystwo śpiewackie przy współudziale sąsiednich towarzystw w przeddzień Imienin Najdost. Następczyni Tronu Stefanii i urodzin Najd. Cesarzewicza Rudolfa. O godzinie 3ciej stanęli śpiewacy w liczbie około 260 na dworcu laksenburskim w świątecznych strojach i z odznakami śpiewackimi i udali się do zamkniętej części parku zamkowego. Na kilka minut przed 4tą rozpoczęła się produkcya, po ukończeniu której ukazał się Najd. Arcyksiążę Rudolf wraz z Najd. Małżonką w towarzystwie marszałka dworu hr. Bombelles i zszedłszy do ogrodu, podszedł do śpiewaków. Wtedy prezes laksenburskiego towarzystwa śpiewackiego wręczył Najd. Cesarzewiczowej wspaniały bukiet róż. Najd. Następca Tronu przysłuchiwał się serenadzie z balkonu. W jego otoczeniu znajdowali się: poseł belgijski hr. Jonghe z żoną, hr. Pista, Karolyi i Samuel Teleky. Później otworzyły się także i sąsiednie okna, a w jednem z nich ukazała się Najd. Cesarzewiczowa. Tak. Najd. Arcyksiążę, jak i Najd. Arcyksiężna wyrazili śpiewakom podziękowanie i zadowolenie.

Najd. Arcyksiężna Izabella wyjechała przedwczoraj wieczorem do Francensbadu.

Król Milan serbski, w przejeździe do Gleichenbergu, przybędzie dnia 27 b. m. do Wiednia, gdzie zatrzyma się dni kilka.

Ks. Aleksander bułgarski, który w powrocie z zagranicy przybył przedwczoraj przed południem do Wiednia, wyjechał tegoż dnia wieczorem do Pesztu. Książę, jak wiadomo, miał dłuższą rozmowę z p. Ministrem spraw zagranicznych, hr. Kalnokym.

Pierwszy ochmistrz nadworny, ks Hohenlohe, powrócił przedwczoraj z Inspruku do Wiednia.

Austryacko-węgierski ambasador w Petersburgu, hr. Wolkenstein, który przed kilkoma dniami przybył do Wiednia, wyjechał do Brixen.

Pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie

spraw zagranicznych, Szögyenyi-Marich powrócił z kilkutygodniowego urlopu.

Podług najnowszych dyspozycyj, ks. Hohenlohe ma dopiero dzisiaj przybyć do Kromieryża. Kardynał Fürstenberg uda się z Gasteinu na uroczystość św. Metodego i Cyryla do Welehradu i przybędzie tu dopiero dnia 15 b. m. Namiestnik hr. Schönborn zwiedził w towarzystwie kilku radców miejskich Kromieryż, a następnie udał się do okolicznych lasów, gdzie podczas pobytu gości cesarskich odbędą się polowania na dziki. Po południu namiestnik odjechał. Od dnia wczorajszego, wstęp do zamku jest dla publiczności wzbroniony.

Fremdenblatt zamieszcza artykuł wstępny o zjeździe w Kromieryżu, w którym pisze: Po zeszłorocznym zjeździe w Skierniewicach, nie mogła z początku publiczna opinia w Austro-Węgrzech ocenić należycie wartości i znaczenia zbliżenia się potężnego państwa północnego. Od tego czasu jednak zapatrywania się wyjaśniły, a obawy okazały się płonne. Związek pokojowy państw środkowej Europy, jest wolny od historycznych refleksów świętego aliansu, i dąży tylko do utrzymania pokoju.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż statystyczna komisya centralna uchwaliła za zezwoleniem Ministerstwa wyznań i oświaty, zarządzać co pięć lat statystyczne dochodzenia o położeniu kleru w Austryi, w których za podstawę mają posłużyć fasye, dokonane w duchu ustawy kongrualnej.

Berneńska rada miejska oświadczyła się przeciw urządzeniu w śródmieściu Berna szkoły czeskiej.

Dnia 15 b. m. odbędzie się uroczystość introizacyi nowego arcybiskupa praskiego hr. Schönborna.

Według berlińskiej *Nat. Ztg.*, nie jest bynajmniej rzeczą wykluczoną, a okoliczność tę podnoszą właśnie koła dobrze poinformowane, iż po zjeździe cara z Najj. Cesarzem austryackim nastąpi zjazd monarchy rossyjskiego z cesarzem niemieckim. Miejsce zjazdu nie jest dotychczas wiadome. Pismo wzmiankowane wyraża domysł, iż pobyt ks. Dołgorukiego w Gasteinie pozostaje w związku z tym zjazdem.

Nordd. All. Ztg. donosi o podpisaniu w Petersburgu zawartego pomiędzy Niemcami a Rossyą porozumienia w sprawie wzajemnego uznania Towarzystw akcyjnych.

Według *Schl. Ztg.* coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera wiadomość, iż sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Hatzfeldt, zamieni dotychczasowy swój urząd z posadą ambasadora, a jego miejsce zajmie starszy syn ks. kanclerza hr. Herbert Bismarck.

Urzędowy berliński *Staats Anzeiger* donosi oficyalnie, że pruski poseł przy Watykanie, p. Schlözer, wyjechał z Rzymu, na mocy otrzymanego od cesarza urlopu, i że w czasie nieobecności jego zastępować go będzie sekretarz legacyjny, hr. Monts, jako tymczasowy pełnomocnik. Czasu trwania urlopu *Staats Anzeiger* nie oznacza. *Schlesische Volkszeitung* podnosząc, iż p. Schlözer wybrał się tego roku wyjątkowo późno na urlop, pisze, iż tenże przedłużył dlatego swój pobyt w wiecznem mieście, gdyż chciał przeszkodzić nominacyi kardynała Melchersa na członka kongregacyi nadzwyczajnych spraw Kościoła.

Według depeszy do *Pol. Corr.*, pan Schlözer powróci do Rzymu w drugiej połowie września.

Według *Polit. Corr.* w politycznych kołach paryskich mają nadzieję, że z wyborów zbiorowych wyjdą siły dzielniejsze i przyszła Izba poselska przedstawi się w lepszem świetle.

Zapatrywań tych nie podziela były prezes gabinetu Ferry, który w lugduńskiej swojej mowie wyraził obawę, że nowe wybory mogą stworzyć większość niedostateczną, która nie da rządowi trwałości. Ferry mniemał, że jeśli wzmocni się prawica i lewica skrajna przez wybory nowe, to może nastąpić położenie, narażające republikę na groźne przejścia. Naród w końcu nie zechce przebaczyć Izbie ustawicznych przesileń, a bez trwałości rządu nie będzie Francya mogła także na zewnątrz zająć godnego siebie stanowiska w świecie. W końcu krytykował Ferry mowę Clemenceau i twierdził, że nie obawia się rozdziału Kościoła od państwa. Od dawna pracował nad tem. Rozdział zresztą nastąpił rzeczywiście od chwili, w której szkoła uwolniona została z pod dozoru kościelnego. Jest jednak za utrzymaniem budżetu wyznaniowego, ponieważ to tylko może zapewnić Kościołowi wolność w jego wewnętrznych sprawach.

Pomiędzy organami legitymistów a republikańskiemi, wywiązała się z powodu ruchu wyborczego dziwna polemika. Organa pretendentów oświadczają, że stronnictwo ich zrezygnowało zupełnie i nie wystąpi z żadnym manifestem. *Rep. Franç.* przyjęła to oświadczenie z lekceważeniem, i to dopiero wywołało rzeczywiste oburzenie.

Według dzienników francuskich, zapewnienia uspokajające rząd francuski o intencyach angielskich w Egipcie, nie wyszły bezpośrednio od gabinetu St. James, ale od nadzwyczajnego posła sir H. Drummonda Wolffa, który na wyjezdnem z Londynu widział się z Waddingtonem. Zapewnienie Salisburyego byłoby uspokoiło, złożone zaś przez Wolffa wywołało jedynie podejrzenia.

Doniesienia *Timesa* o aneksyach niemieckich w Zanzibarze, były dnia 11 bm. w parlamencie angielskim przedmiotem interpelacyi. W Izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu Bourke, że „rząd nie otrzymał jeszcze żadnych wiadomości, któreby potwierdzały doniesienie *Timesa* o aneksyach niemieckich w pobliżu Zanzibaru. I owszem, naczelnicy owych terytoryów są lojalnymi dla sułtana zanzibarskiego i uznają jego zwierzchnictwo. O sterroryzowaniu sułtana przez Niemcy nic mi nie wiadomo“.

Biuro Reutera otrzymuje z Teheranu następującą wiadomość: Według listownego doniesienia z Heratu, władze tamtejsze zakupują znaczne zapasy zboża; 2000 ludzi zajętych jest budową fortyfikacyj; zbudowano wielkie bastyony. Mieszkańcy są zdeterminowani bronić miasta od wszelkiego napadu. Angielska komisya graniczna znajduje się o dziewięć mil angielskich na zachód od Heratu.

Według tegoż *Biuro*, w Gibraltarze zaszedł w szpitalu wypadek śmierci z pojawami cholery.

Redakcya londyńskiego dziennika *Pall-Mall-Gazette* zwołuje na 22 b. m do Hyde-parku wielki mityng oburzenia z powodu wiadomych zgorszeń. Rezolucye będą żądać energicznego wykonywania nowej ustawy o obronie dziewcząt aż do wytępienia złego.

Donoszą z Londynu pod dniem 10 b. m: Żaden poseł chiński nie był jeszcze tak wysokim dygnitarzem chińskim, jak nowomianowany w Londynie Liu Shui-Fun. Okoliczność ta zwraca uwagę i tłómaczoną jest w ten sposób, że Chiny chciały dlatego mieć tutaj takiego zastępcę, żeby z większą powagą nawiązać mógł ściślejsze stosunki, których Chiny pragną ze względu na możliwe w przyszłości zatargi z Francyą i Rossyą.

Polit Corr. w doniesieniu z Rzymu podaje stanowcze zaprzeczenie pogłosce o nastąpić mającem spotkaniu p. Depretisa z lordem Salisburym. Prezes gabinetu włoskiego, zabawiwszy do 20 b. m w kąpielach Contreaxville, powróci prosto do Włoch.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 sierpnia. Pan Minister spraw zagranicznych, hrabia Kalnoky, wyjechał wczoraj przed południem w odwiedziny ks. Bismarcka do Warzynu.

Wiedeń, 12 sierpnia. *Presse* dowiaduje się, że Rada państwa zostanie zwołaną najwcześniej w ostatnim tygodniu września.

Wiedeń, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Jak zapewniają dobrze zazwyczaj poinformowane dzienniki, Rada państwa zbierze się najwcześniej w ostatnim tygodniu września. Mówią o rychłem powołaniu do Izby panów 14 nowych członków, należących do różnych stronnictw.

Wiedeń, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Hr. Kalnoky wyjechał wczoraj do Warzynu, a prezes gabinetu hr. Taaffe do Ellischau. Hr. Taaffe powróci do Wiednia 18 b. m.

Wiedeń, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Śledztwo przeciw kapitanowi Potierowi, zostającemu pod zarzutem wydania ważnych dokumentów wojskowych, jest już na ukończeniu. Słychać, iż śledztwo wykryło, że kapitan Potier działał lekkomyślnie, nie dopuścił się jednak samowiednie czynu zbrodniczego.

Wiedeń, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Konduktor pocztowy w Stanisławowie, Seeman, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, otrzymał w uznaniu wiernej i chwalebnej służby srebrny krzyż zasługi.

Salcburg, 12 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godzinie 5 po południu. Na dworcu kolejowym powitali go: namiestnik, generałowie Abedyll i Knöpfler, marszałek krajowy i burmistrz miasta. Monarcha zaszczycił wszystkich przemówieniem. Liczna publiczność, zebrana przed dworcem kolejowym, wydawała żywe okrzyki na cześć cesarza. W hotelu *Europe*, powitał monarchę Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik. O godzinie 6 odbył się obiad dworski, na który otrzymali także zaproszenie: namiestnik, marszałek krajowy, głównodowodzący wojskami, burmistrz i radca dworu Klaudy.

Praga, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj odbywa się w Welehradzie zjazd nauczycieli czeskich.

Liberec, 12 sierpnia. (*Tel. pr.*) W tutejszej radzie miejskiej będzie uczyniony na dzisiejszem posiedzeniu wniosek o zmianę miejskiej ordynacyi gminnej, a to w celu uchylenia trudności, jakie stoją na przeszkodzie rozszerzeniu prawa wyborczego do sejmu na t. z. pięcioguldenowców.

Peszt, 12 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Józef dał na cześć gości francuskich bankiet, na którym polecił zastąpić się hrabiemu Zichyemu. Wznoszono toasty na pomyślność Najj. Pana, Najw. Domu cesarskiego i Najd. Arcyksięcia Józefa.

Peszt, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsza Izba handlowa na wczorajszem posiedzeniu wyraziła ubolewanie, iż praska Izba handlowa przy powzięciu znanych uchwał w sprawie austro-węgierskiego banku, nie działała w porozumieniu z innemi Izbami handlowemi.

Peszt, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według dziennika *Nemzet*, w węgierskiem ministerstwie sprawiedliwości zanosi się na pełne doniosłości zmiany.

Berlin, 12 sierpnia. Hrabia Kalnoky przybył tu wczoraj.

Berlin, 12 sierpnia. (*Tel. pr.*) Poseł Schlözer wyjechał do Warzynu.

Berlin, 12 sierpnia. Komisye, mianowane przez międzynarodową konferencyę telegraficzną ukonstytuowały się wczoraj. Prezesem komisyi taryfowej został wybrany Brunner-Wattenwyl (z Austryi), wiceprezesem d'Amica (z Włoch). Prezesem komisyi dla spraw technicznych i ruchu, Hake (z Niemiec), wiceprezesem Capanerna (z Brazylii).

Paryż, 12 sierpnia. Depesza biskupa z wschodniej Kochinchiny pod d. 8 b. m. donosi, iż wymordowano przeszło 10.000 chrześcian. Rzezie połączone z najokropniejszemi scenami nie ustały dotychczas. Wikaryat został zniszczony.

Paryż, 12 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W Algierze zaszły liczne wypadki śmierci skutkiem porażenia słonecznego. Skutkiem tego wydano rozkaz, aby żołnierze tylko w wypadkach nieodzownej konieczności opuszczali koszary.

Marsylia, 12 sierpnia. W ciągu dnia wczorajszego zmarło na cholerę 49 osób. Zorganizowano towarzystwo dla niesienia pomocy zapadłym na epidemię.

Madryt, 12 sierpnia. W ciągu dnia przedwczorajszego zachorowało w całej Hiszpanii na cholerę 3724 osób, zmarło 1886. Biuletyn ten jednakże nie jest dokładny.

Arcybiskup sewilski padł ofiarą epidemii.

Londyn, 12 sierpnia. W Izbie lordów Hicksbeach wyraził nadzieję, że rezerwy będą mogły być wkrótce rozpuszczone, albowiem zarządzono już inne środki dla utrzymania sił i obrony kraju w stanie pogotowia. Hicksbeach oświadczył w końcu, iż sesya parlamentarna zostanie zamkniętą prawdopodobnie w piątek lub sobotę.

Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil w sprawie zakupna gruntów dzierżawnych w Irlandyi.

Simla, 12 sierpnia. Prawdopodobnie z końcem bieżącego roku zostanie urządzony w Lahore obóz ćwiczeń na 50.000 wojska.

Armia brytyjska w Indyach będzie wzmocnioną o 6000 ludzi. Rząd zastanawia się nad sprawą zorganizowania armii, złożonej wyłącznie z krajowców.

Wielki-Waradyn, 12 sierpnia. Biskup Lipovniczky umarł dziś rano.

Berlin, 12 sierpnia. Hr. Kalnoky wyjechał dziś około godziny 8mej rano w towarzystwie radcy sekcyjnego Aehrenthala do Warzinu.

Budapeszt, 12 sierpnia. *Nemzet* donosi, iż wkrótce nastąpi nominacya sędziego przy najwyższym trybunale Emeryka Szentgyörgyi, na sekretarza w ministerstwie sprawiedliwości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 sierpnia 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37·10, Węg. akcye kredyt. 288·25, Akcye anglo-austr. —·—, Akcye banku Union 79·50, Akcye kolei Karola Ludwika 245·70, Akcye kolei północnej 234·75, Akcye kolei południowej 132·50, Akcye kolei Alföld 185·—, Akcye kolei Elżbiety 297·60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·—, Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·75, Losy regulacyi Cisy 121·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·80, Akcye banku związkowego 101·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 120·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 12 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 30, Akcye kredytowe 284·10, Anglo-Austr. 98·50, Unionbank 79·50, Kolej Karola Ludwika 245·25, Południowa 132·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6½% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·93, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 11 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·50 do 28·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·43 do 7·45 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·75 11·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 161·50 do — żyto —·— m., spirytus 43·90, olej rzepakowy m., Szczecin: Pszenica —·—. rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 45·90, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. F. hr Dzieduszycki z Niesłuchowa. M. Marynowski z Tyniowic E Zagórski z Kołodziejówki. E. Kraushaar z Hady.

Hotel Europejski

Rp. Ks. I. Czartoryski z Wiązowic. A. Jaegerman z Tłumacza. S. Ptaszycki z Petersburga. F. Hammer ze Złoczowa. I. Szalay ze Złoczowa. Bastl z Brodów. Beidl z Brodów.

Hotel Angielski

Pp. S. Dembowski z Krynicy. M. Nowacki z Medenic. K. Potworowski z Chorostkowa. I. Rosenstock z Połupanówki. K. Fuchs z Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 12 sierpnia 1885. o 7 rano

Barometr 739. 1 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14 2°C. Psychrometr wilgotny 12.8 °C. Prężność pary 10 2.mm. Wilgoć 85 %. Zachmurzenie 0 Wiatr NW_1 ; Ozon .5

Temperatura powietrza 11.4°R.

Barometr stoi w mierze

Stan barometru nad poziom morza 764.0mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 20.3 °C.

Najniższa temperatura w nocy 12 6 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m .5

Dla 13 sierpnia 1885

E. = + 4 m35s, 57 Θ_0 = 9h 28m 4 81

Zachód słońca 12go sierpnia o 7h. 21m,8 wschód o 16h. 47m,8.

W sierpnia nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 11h 31m,4; nów 10d 1h 50m,1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m,9; pełnia 25d 7h 1m,8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h. 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761.mm5; średni stan temperatury 16°,6C.

11 sierpnia 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	734,79	734,80	735,27
Stan termometru suchego w st. Cels.	20,8	15,6	14
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	18,6	13,2	12,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	14,6	9,8	9,5
Wilgotność powietrza względna w %.	80	75	80
Stan nieba.	5	1	2
Kierunek wiatru.	nne.	s.	e.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2h 0,1 mm. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 22,6			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 11,0			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 12 sierpnia 1885.

Przy wietrze wschodnio południowym i średniej temperaturze dnia około 18°C. niebo prawie czyste, powietrze o normalnej wilgoci: pogodnie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 sierpnia 1885

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	244	50	248	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	20	100	20
" " " 4 pr. w. a.	90	50	91	50
" " " 5 pr. okresowe	99	20	100	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
" " " 5 pr. w. a.	96	50	97	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
" " papierowy . .	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	61	15	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 10 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.70	82.85
luty-sierpień	82.85	83.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.20	83.50
kwiecień-październik	83.40	83.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	128.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.75	139.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.50	141.—
" " 1864 po 100 złr. . .	168.—	168.25
" " 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.60	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.95	109.15
2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.50
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.50
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.25	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	282.30	282.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	879.—	882.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	445.—	447.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	237.75	258.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2345	2350
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	243.50	244.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	226.75	227.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	296.50	297.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.20	132.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
" " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.25	91.50
" " " " po 5 prc. . .	99.70	100.10
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	103.—	103.50
Węg. Tow. ziem akc. po 5 1/2 prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc. .	102.75	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.—	100.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107 25
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.80	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	100.20	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.80	83.10
z r. 1884 . .	90.60	91.10
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	99.60	100.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	40.—	40 75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.30	15.70
" węgiersk. " po 5 zł.	8.95	9 15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a. . . .	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.40	125.70
Paryż za 100 fr.	49.70	49 75
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94.—
" pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93.50	9.94.50
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92 50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 11 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	70
" " " w srebrze .	83	35
Renta w złocie	109	05
5 prc. austr. rent marcowa	99	60
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
" " kredytowego	283	60
Londyn	125	30
Srebro		—
Napoleondor	9	93
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 3642. (5277)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Grudna dolna dnia 17go sierpnia 1885 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadania stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Brzostek, dnia 10go sierpnia 1885.

Kuratele.

L. 11149. (5268 1—3)

Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 25 czerwca 1885 do l. 5580 uznaje się Bertę Dawidową, wdowę po Jachimie czyli Chaimie Dawidzie z Kołomyi za umysłowo chorą i nadaje się jej kuratora w osobie Selika Marmoroscha z Kołomyi,

C. k. m. d. sąd powiatowy

Kołomyja, dnia 8 lipca 1885.

L. 3136. (5245 2—3)

C. k sąd powiatowy ogłasza, że na mocy uchwały sądu obwodowego w Nowym Sączu z 20 czerwca 1885 l. 3586, Zacharego Węgryna z Zegestowa uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono dla niego Hrycia Barnę z Zegestowa.

Krynica 6 lipca 1885,

L. 5824. (5215 2—3)

Michał Chrobak, gospodarz z Leśnicy, za marnotrawcę uznany a kuratorem jego Józef Chrobak z Leśnicy ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 10 lipca 1885.

Licytacye.

L. 28666 (5273 1—3)

Dnia 24 sierpnia 1885, od godziny 8 do 1 popołudniu, odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Tłustem, na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887 publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnych dzierżawców.

Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawny mianowicie kwota 2769 zł.

Pisemne oferty, zaopatrzone w poręczne wynoszące 6-tą część ceny wywołania, wniesione być mogą najdalej do dnia 23 sierpnia 1885 do godz 2 popołudniu do naczelnika c. k. pow. dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 1135. (5269 1—3)

Zbaraski sąd powiatowy uwiadamia, że dnia 28 sierpnia, 28 września i 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż parcel gruntowych l. top. 2568, 2198, 2414 i 2309 w Zbarażu i Bazaryńcach położonych, ciała tabularnego niestanowiących a Iżaka Feuersteina własnych na zaspokojenie alimentacyi Beci Fröhlich po 5 zł. tygodniowo od 17 lutego 1875, aż do rozwiązania małżeństwa z pn.

Ceną wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 480 zł.

Wadyum wynosi 10pr. tej ceny.

Powyższe parcele na pierwszym i drugim terminie sprzedane będą tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim t kże niżej ceny szacunkowej.

Zbaraż, dnia 1 maja 1885.

L. 6505. (5232 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Leiby Chotinera przeciw Fedkowi Babiakowi pto 13 zł. w. a. z pn została publiczna przymusowa sprzedaż realności Fedora Babiaka wykazem hip. 221 gminy Dubie objętej na dzień 4 września, 13 października i 13 listopada 1885, na 10 godzinę rano w B. Nr. III rozpisana.

Cena szacunkowa wynosi 130 zł.

Wadyum 10pr. ceny szacunkowej.

Dla wszystkich, którzy dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną ustanowiono kuratora dr. Wilhelma Ornsteina w Brodach.

Brody, dnia 15 czerwca 1885.

Zl. 4485. (5056 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Borszczów wird kund gemacht, daß in der Exekutionssache des Joseph Müller wider Abisch Seidmann am 7. September, am 12. Oktober und am 12. November 1885, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gebäude des hierortigen k. k. Bezirksgerichtes die exekutive öffentliche Versteigerung der in der Katastralgemeinde Jezierzany gelegenen laut Grundbuchseinlage Zl. 222 dieser Katastralgemeinde einen Tabularkörper bildenden dem Schuldner Abisch Seidmann eigenthümlich gehörigen Bauparzelle 45 CNr 188 stattfinden wird. Die Feilbiethungsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularauszug liegen in der h. g. Registratur zur Einsicht vor.

Vom k. k. Bezirksgericht.

Borszczów, am 12. Juni 1885.

Licytacye.

L. 35383. (5113 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Walentego Rosolskiego w kwocie 420 złr. z przyn. odbędzie się dnia 17 września i 29 października 1835, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Filomeny Wiśniewskiej, Zofii Ordyńskiej i małoletnich Waleryi i Stanisława Smuszowiczów wedle dom. 139 pag. 235 n. 13 haer. należącej realności pod l. 677²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2841 złr. 90 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 284 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Popiel kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Nurkowski mianowany został.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

L. 280. (5239 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 7 września, 12 października i 10 listopada 1885, o godź. 9tej rano, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 261 w Jaworowie położonej, Senka i Warwary Łynda własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 10 rat po 3 zł., i reszty kapitału 28 zł. 28 ct. z odsetkami i z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim także niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 24 marca 1882.

L. 3115 (5237 1—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 4 w Niżowej położonej lwh. 4 egzekuta Jana Ładygi własnej, na pokrycie zaległych rat i resztującego kapitału w kwocie 301 zł. 48 ct. w. a. z pn z pożyczki galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 zł. w. a. pochodzących.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutej. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 20 czerwca 1885.

L 3114. (5238 1—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 12 lwh. 12 w Gdowie, nielet. Rozalii, Stanisława, Maryanny i Anny Zastawniaków własnej, na pokrycie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 374 zł. 74 ct. z większej 500 zł. w. a. pochodzącej wraz z pn.

Cena wywołania wynosi 1900 zł.

Wadyum 150 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 18 czerwca 1885.

L. 3084. (5236 1—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej lk. 31 w Bilczycach, solidarnej dłużniczki Julii Mentowej względnie tejże masy według lwh. 31 własnej, na pokrycie resztującego kapitału 1487 zł. 79 ct. z pn. z większej sumy 1700 zł. w. a pochodzącej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 3800 zł.

Wadyum 380 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 3239. (5235 1—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod lk. 4 lwh. 3 w Zerosławicach Reginy Undasowej własnej na pokrycie pretensyi galic Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 176 zł. 78 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. zaś wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 3553. (5217 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pko Stanisławowie i Annie Swirkom i Wojciechowi Swirkowi pto 5 rat po 17 zł. 65 ct. i 283 zł. 42 ct. z pn. przedsięweźmie dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1885, o godź. 10 rano, w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod l. 52 i 53 w Gliniku położonych, ciała hipotecznego niestanowiących, a rzeczonych powyż dłużników własnych.

Cena wywołania 550 zł. wadyum 55zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 7 maja 1885.

L 5686. (5218 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Simchy Schönfelda i Wolfa Fessla pko Herszowi Leidnerowi pto 264 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 14 września, 19 października i 23 listopada 1885, o godź. 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 84/193 w Gliniku położonej, Herscha Leidnera własnej.

Cena wywołania 57 zł., wadyum 46zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Gabryel Orzakiewicz z Ropczyc.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 9 lipca 1885.

L. 689. (5214 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 219 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 4 września 1885, o godzinie 9 przedpołudniem, jako czwartym terminie wedle ułatwiających warunków po myśli §. 433, 148 i 150, ust. s przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Iwana Harasijki Szkolar w Horpinie pod l. 71 położonej, wedle wyk. hip. l. 108, 107 i 106 tejże gminy ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywoł. ustanawia się kwotę 600zł. Wadyum stanowi kwota 30 zł., bliższe warunki są w sądzie do przeglądu złożone.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka, 27 czerwca 1885.

L. 2817. (5209 1—3)

Celem zaspokojenia należnych galic. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu pretensyj w sumach 4725 zł. 70 ct., 46214 zł. 92 ct. i 22127 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądu obwodowego w Brzeżanach w sali obrad cywilnych Nr. 12, dnia 9 listopada 1885, o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Rusiatycze vel Hrusiatycze Edwarda Oczosalskiego własnych, powyższym pożyczkom w kwotach pierwotnych 15100 zł. m. k., 50000 zł. i i 23600 zł. w. a za hypotekę służących.

Główne ułatwiające warunki są:

Cena wywołania wynosi 120.000 zł — wadyum 10.000 zł. — Nabywca obowiązany będzie te pretensye, które do zapłaty nie przypadają, a których zapłatę wierzyciele przed umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli do zapłaty z hipoteki przyjąć.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze tut. sądu.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 czerwca 1884, do tabuli tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub jakakolwiek dalsza w tej sprawie zapaść mająca z jakiegokolwiekbądź powodu, albo wcześnie, albo wcale nie mogła być doręczoną, ustanowił sąd tutejszy uchwałą z dnia 14 listopada 1884, l. 77 p. adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach.

Brzeżany, 17 lipca 1885.

L. 1359. (5233 1—3)

Dnia 4 września i 5 października 1885, o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności lk. 202 w Dobczycach, według lwh. 202 Maryanny Jeżowej własnej, i ³/₆ części realności lk. 62 w Dobczycach, według lwh. 62 Józefa Walasa własnych na pokrycie pretensyi stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu w kwocie 180 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania realności lk 202 wynosi 600 zł. a wadyum 60 zł. w. a.

Cena wywołania ³/₆ części realności lk. 62 wynosi 200 zł , a wadyum 20 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej ekspedyturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 15 kwietnia 1885.

Ч. 10833. (5194 2—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 107 злр. 80 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го Февруарѧ 1880 текȣщими, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. в. а., отбȣдетъ сѧ на прошене Дирекціи обшого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Бȣковины въ днѧхъ 19 авгȣста, 12 септембра и 14 октобра 1885, пȣблична лицитаціѧ реальности должника Ивана Маркевича, пôдъ ч к. 590 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грȣнтами и всѣми приналежитостѧми.

Цѣна выклична 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитаційни, могȣтъ каждого расȣ въ регистратȣрѣ тȣтейшого сȣдȣ бȣти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грȣднѧ 1884.

Ч. 10832. (5193 2—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ должного еще капиталȣ 113 злр. 92 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го октобра 1879 текȣщими, даже и коштôвъ нинишного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 11 кр. а. в., отбȣдетъ сѧ на прошене Дирекціи обшого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичини и Бȣковины въ днѧхъ 17 авгȣста, 22 септембра и 16 октобра 885, пȣблична лицитаціѧ реальности, должника Якова Левкевича, пôдъ ч. к. 355 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грȣнтами и всѣми приналежитостѧми

Цѣна выклична 300 злр. а. в.

Вадюмъ 30 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и оусловѧ лицитаційни, могȣтъ каждого расȣ веръ регистратȣрѣ тȣтейшого сȣдȣ бȣти перъзрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грȣднѧ 1884.

L. 3915. . (5219 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 września 22 października i 24 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 3 w Bliriance położonej, Józefa Fedorczyka własnej wykazem hipot. 21 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 140 zł. 9 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 740zł. a wadyum kwota 74 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 8 sierpnia 1885.

L. 3238. (5234 2—3)

Dnia 4 września, 5 października i 6 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod lk. 270 lwh. 270 w Gdowie położonej Maryanny z Lenczowskich Chyżowej własnej na pokrycie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 287 zł. 29 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a. zaś wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 20 czerwca 1885.

L. 5395. (5241 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Anastazyi Małkusz 2. sl. Schach pto 60 zł. licytowaną będzie w sądzie na dniu 9 września, 14 października i 19 listopada 1885, o 10 godzinie rano realność pod lk. 153 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 4 lipca 1885

L. 385. (5216 2 3)

Dnia 26 sierpnia i 28 września 1885, każdym razem o 10 godz. przedpołud. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod lk. 14 rep 79 w Błotni położonej do Ozyasza Gabla, względnie jego masy spadkowej należącej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Amaranta i Schulima Teichberga, cessyonaryuszów Izraela Adlera w kwocie 1050 z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300zł. jako wartość szacunkowa, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 130 zł.

Reszta warunków licytacyjnych są w tut. sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 30 kwietnia 1885.

L. 4353. (5248 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Hermelina przeciw objętej masie spadkowej Jana Kuryło pto 100 zł. z pn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 26 sierpnia, 14 października i 16 listopada 1885, o 10 godzinie rano realność pod l domu 281 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 578 zł.

Wadyum 57 zł. 80 ct.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 29 maja 1885.

L. 4224. (5246 2—3)

W dniach 24 sierpnia, 24 września i 5 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz galicyjskiego, Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Iwanowi Krawiec pto 300 zł. z pn., celem zaspokojenia tej wierzytelności przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika własnej pod lk. 48 l. w. h. 304 w Baszni górnej położonej, z tem iż realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub w tejże cenie, na trzecim zaś terminie także niżej tejże jednakże nie niżej ceny, wyrównywającej wszystkim realność tą obciążającym długom hipotecznym, sprzedaną będzie.

Wrazie gdyby sprzedaż tej realności do skutku nieprzyszła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 października 1885, o godzinie 10 rano na który wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi suma 625 zł.

Wadyum 62 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1885.

L. 3657. (5248 2—3)

W dniach 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, zawsze 10 o godzinie z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Komara własnej pod lk. 54 subrep. 137 w Ceniawie powiatu Dolińskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 168 zł. 40 ct. z pn. na rzecz zakładu kredyt. włościań w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, 24 lipca 1885.

L. 3586. (5162 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rottenberga w kwocie 65 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 września, 30 września i 28 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności w Zielonce położonej wyk. hip. l. 18 objętej dawniej Marcina Rodzenia a obecnie Ludwika Rodzenia własnej.

Cena wywołania 275 zł.

Wadyum 27 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 8 czerwca 1885.

Z. 1753 (5044 2—2)

Arrendirungs-Aviso.

Zur Sicherstellung der arrendirungsweisen Abgabe des Heu-Strrh- und Brennholz Bedarfes für die in Sambor, Drohobycz, Dobromil und Sanok. dislozirten k. k. Truppenkörper und Anstalten vom 1 Oktober bez. 1 September 1885, bis Ende September resp. August 1886, findet am 14 August 1885 beim k k. Militär Verpflegs Magazine in Przemyśl die Offertsverhandlungstatt

Die ausführliche Kundmachung ist im Nr. 178 der „Gazeta Lwowska" enthalten und können die Bedingnisse bei dem vorgenannten Militär- Verpflegs- Magazine jederzeit eingesehen werden.

K k. Militär - Verpflegs Magazin in Przemyśl.

L. 500. (5249 2—3)

C. k. zarząd górniczo hutniczy w Swoszowicach zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacyi, za pośrednictwem pisemnych ofert, dnia 28go sierpnia b. r. następujące realności:

1. realność pod l. 40, kamienica piętrowa i 8 morgów 228 kwadr. s. gruntu;
2. wodociąg 600 metr. długi do tej realności;
3. realność pod l. 33, dom parterowy murowany 748 kwadr. s.
4. realność pod l. 135, dom parterowy murowany 1505 kwadr. s.;
5. grunta łączne 2 morgi 1568 kwadr. sążni;
6. realność l. 39, dom drewniany i 20 morgów 1182 kwadr. s. gruntu;
7. realność l. 136, dom drewniany i 4 morgi 694 kwadr. s. gruntu;
8. realność l. 43, dom drewniany i 4 morgi 184 kwadr. s. gruntu.

Dla każdego z tych 8 przedmiotów sprzedaży, wniosą chętni nabycia osobną ofertę i oświadczą, że imże dokładnie wiadome są warunki licytacyi, które przejrzeć można w biurze c. k. zarządu górniczo-hutniczego w Swoszowicach.

C. k. zarząd górniczo-hutniczy.

Swoszowice, dnia 9 sierpnia 1885.

L. 2517. (5188 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 14 sierpnia i 17 września 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej licytacya ogrodu z realności lk. 84 w Baligrodzie dłużnika Szymona Mittmana własnego ciała hipotecznego niestanowiącego na rzecz Chaima Stern pto 49 zł. 91 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 25 czerwca 1885

Ч. 10342. (5195 3—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталꙋ 226 злр. 47 кр. а. в. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го лютого 1880 текꙋщимы, даже и коштôвъ нинѣшного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а в., отбꙋдетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Бꙋковины, въ днѧхъ 12 авгꙋста, 12 септемвра и 30 септемвра 1885 пꙋблична лицитаціѧ реальности должникôвъ Антонѧ и Катерини Толемковскихъ пôдъ ч. к. 315 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грꙋнтами и всѣми приналежитостѧми.

Цѣна выклична 500 злр. а р.

Вадюмъ 50 злр. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и ꙋсловѧ лицитаційни могꙋтъ каждого расꙋ въ регистратꙋрѣ тꙋтейшого сꙋдꙋ бꙋти перезрѣтными.

Пôдгайцѣ, 10го новемвра 1884.

Ч. 10831. (5192 3—3)

Въ цѣли заспокоенѧ должного еще капиталꙋ 95 злр. 87 кр. в а. вразъ съ 9% отсотками ôтъ днѧ 1го октобра 1880 текꙋщими, даже и коштôвъ нинишного поданѧ въ квотѣ 5 злр. 62 кр. а. в., отбꙋдетъ сѧ на прошене Дирекціи общого рôльничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галичины и Бꙋковины въ днѧхъ 12 авгꙋста, 12 септемвра и 21 септемвра 1885 пꙋблична лицитаціѧ реальности, должникôвъ Василѧ и Катерины Косокичъ пôдъ ч. к. 501 въ Пôдгайцѧхъ положеной, вразъ съ грꙋнтами и всѣми приналежитостѧмы.

Цина выклична 200 злр. а. в.

Вадюмъ 20 зар. а. в.

Актъ описанѧ и оцѣненѧ и ꙋсловѧ лицитаційни, могꙋтъ каждого расꙋ въ регистратꙋрѣ тꙋтейшого сꙋдꙋ бꙋти перезрѣтими.

Пôдгайцѣ, 30го грꙋднѧ 1884.

L. 3176. (5191 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 6go sierpnia i 3go września 1885, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 października 1885, nawet poniżej takowej licytacya realności l. 26 według wyk. hip. 146 księgi gruntowej gminy Kiernica Piotra Jansohna własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego właść. w likwidacyi pto 3 rat po 53 zł. 26 ct. i reszty kapitału 846 zł. 16 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Adolfa Henzego c. k. Notaryusza w Gródku.

Gródek, 12 kwietnia 1885.

L. 3206. (5154 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 79 w Posadzie rybotyckiej położonej wedle wyk. hip. 66 i 67 tejże gminy dłużników Iwana i Wasyla Niemców własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł., dnia 31 sierpnia i 12 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 464 zł. Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 16 listopada 1885, o godz. 10 rano na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą. Wadyum wynosi 46 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 3 lutego 1875 do tabuli weszli kuratorem Alojzego Schneidera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 21 marca 1885.

Upadłości.

L. 5670. (5178 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Franciszka Trybulca nieprotokołowanego handlarza trzody w Radomyślu zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Adolf Hauser. c. k. sędzia powiatowy w Radomyślu tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. c. k. notaryusz dr. Konstanty Lipowski w Radomyślu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieł, iwyznacza się posłuchanie na dzień 25 sierpnia 1885, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 21 października 1885 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 25 listopada 1885, o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. — Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.

W Tarnowie, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 35. (5265)

Do likwidacyi po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszonych pretensyj konkursowych Leisora Krissa z Kołomyi naznaczam termin na dzień 25 sierpnia 1885 o godzinie 9 rano.

Kołomyja, 5 sierpnia 1885.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 38643. (5258 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Jana Golińskiego, że przeciw niemu został dnia 7 sierpnia 1885 l. 38643, na rzecz Stanisława Golińskiego wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł.

Gdy miejsce pobytu Jana Golińskiego nie jest wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Lehmana, a tegoż zastępcą adw. dra Dulębę, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje. Wzywa więc zatem Jana Golińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1985.

L. 8390. (5180 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa Czarnę z Fischerów Birnbaumową, Ezechiela Fischera i Fanny z Fischerów Stielową, którzy przebywać mają w Nowym Yorku, aby w przeciągu jednego roku, od daty niniejszego wezwania, zgłosili się w sądzie tutejszym, do spadku po ich matce Taubie Fischerowej, zmarłej w Krakowie dnia 5 listopada 1881, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, i wnieśli deklaracye przyjęcia spadku, gdyż, po bezskutecznym upływie tego terminu, ustanowiony dla nich kurator, p. adw. dr. Rothwein, uprawniony będzie do przyjęcia spadku w ich imieniu.

Kraków, 2 kwietnia 1885.

L. 6690/R. s. k. (5080 1—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1885/86.

L. porz.	C. k okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły wyznania gr. k.	Kwota przypadająca na okręg szkolny na książki w języku ruskim pobrać się mające z Instytutu Stauropigiańskiego. zł.	ct.
1	Lwowie dla miasta	1.619	23	60
2	Nowym Sączu	2.054	29	94
3	Gorlicach	2.085	30	39
4	Jaśle	1.198	17	46
5	Rzeszowie	848	12	36
6	Sanoku	3 905	56	92
7	Przemyślu	6.298	91	80
8	Jarosławiu	9 246	134	78
9	Jaworowie	9.947	145	00
10	Samborze	5.751	83	83
11	Drohobyczu	9 729	141	82
12	Stryju	11.893	173	36
13	Kałuszu	7.373	107	47
14	Gródku	6 534	95	24
15	Lwowie zamiejska	13.088	190	79
16	Sokalu	10.987	160	16
17	Żółkwi	8 580	125	7
18	Złoczowie	22.165	323	18
19	Brzeżanach	6.136	89	44
20	Rohatynie	8.585	125	14
21	Tarnopolu	7 103	103	54
22	Trembowli	3.688	53	76
23	Zaleszczykach	8 134	118	57
24	Myślenicach	328	4	79
25	Czortkowie	8.648	126	6
26	Śniatynie	11.806	172	10
27	Kołomyi	11 496	167	59
28	Nadwórnie	6 969	101	59
29	Stanisławowie	8.180	119	25
	Razem	214.373	3.125	—

Z c. k. kraj. Rady szkolnej.

Lwów, dnia 30 lipca 1885.

L 10494. (5179 1—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Majer Zughaft i Israel Neustadt pko. Wilhelmowi Pupek, Wojciechowi Jarząb, Franciszkowi Lamucha, Małgorzata Lamucha, Janowi Stecowi, Janowi Lamucha i Marcinowi Cywie, z miejsca pobytu niewiadomym, i innym, o uznanie własności i oddanie w posiadanie części folwarku Stanusza, pod parc. 2952/2, 2953/1, 2953/3, 2953/4, 2966/2, 2964, 2965, 2951/13, 2963/3 i 2963/7, de praes. 10 lipca 1885 l. 10495, skargę wnieśli, w skut k czego postępowanie pisemne wdrożono.

Ponieważ pobyt zapozwanych i wyżwymienionych jest niewiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa, na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych, tutejszego adwokata dra. Jana Steca, z substytucyą adwokata dra Brzeskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili albo potrzebnych dokumentów, przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili, ażeby do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, dnia 16 lipca 1885.

L. 13258 (5055 1—3)

C. k. sąd powiat. m. del. podaje do wiadomości, że zamianował dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Armatysa, kuratorem adw. dra Feliksa Jarockiego. celem doręczenia rezolucyi z d. 20 sierpnia 1880 l. 8214, w sprawie tabularnej wyk. hip. l. 35 ks. gr. Smigno zapadłej.

Tarnów, 20 lipca 1885.

L. 9164. (5104 1—3)

W skutek podania Abrahama Harzstarka, Majera Fechtenholza, Izraela Fechtenholza, Estery Fechtenholz zam. Asderbal, Szyfry Fechtenholz zam. Hölzer i Maryemy Fechtenholz zam. Adler, wzywa sąd tutejszy posiadacza kwitu depozytowego, wydanego przez c. k. urząd podatkowy w Gródku pod dniem 21 kwietnia 1880 art. 211, na imię Salamona Fechtenholza i Abrahama Harzstarka, by takowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tut. sądzie złożył, gdyż inaczej takowy unieważniony zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek, 10 października 1884.

L. 10391. (5206)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, firma: "Freida Reder", Dzierzycielką tej firmy jest Freida Rederowa, prowadząca przedsiębiorstwo wyrobu mydła w Dembicy.

W Tarnowie, dnia 23 lipca 1885.

L. 7780/pr. (5164 3—3)

Na mocy §. 15, ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie

Zaleszczyki, Zółkiew

i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6 października dla grupy gmin wiejskich na 8 października dla grupy większych posiadłości na 13 Października br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, i 14 ord. wyb. powiat.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie:

Zaleszczyki i Zółkiew

wybierają;

grupa pierwsza większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa trzecia miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 4 sierpnia 1885.

L. 5534 (5061 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Śliwińskiego, że Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pozew drobiazgowy przeciw niemu pod dniem 11 czerwca 1885 l. 5334 o zapłacenie 150 złr. wa. na który termin na 26 sierpnia 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono, dla tegoż kuratora w osobie Włodzimierza Witoszyńskiego z Sanoka ustanowiono któremu potrzebnej informacyi udzielić ma lub sobie innego zastępcę obrać, inaczej z zaniedbania wyniknie złe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Sanok, dnia 1 lipca 1885.

L. 36205. (5043 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem doręczenia Jakóbowi Mansch ts. uchwały z 30 maja 1885 l. 22514 zapadłej w sprawie egzekucyjnej Ignacego Goldschmida przeciw masie Herscha Beisera następ nie przeciw Freidzie Beiser i innym pto 2400 złr. zpn jakoteż dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, został dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Manscha adwokat dr. Stand kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Czeszer mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Manscha, ewentualnie jego spadkobierców, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

(5134 3—3)

Wydział Izby adwokatów zamianował z powodu rezygnacyi adwokata Michała Gnoińskiego z urzędu adwokata, substytutem adwokata dr. Aleksandra Rogalskiego a zastępcą tegoż adwokata dr. Albina Lehmana.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 4 lipca 1885.

L. 8116. (5049 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Filipa Jussyka, że Ahafia Miklusicka właściwie Miklusz także Ilczyszyn zwana zamężna Jussykowa przeciw niemu o uznieważnienie małżeństwa pozew wytoczyła, wskutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 15 października 1885, godzina 10 rano się wyznacza.

Ustanawiając dla pozwanego kuratorem adw. dr. Mochnackiego z zastępstwem adw. dr. Łużeckiego w Przemyślu, poleca się pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

Ilość posad Anzahl der Dienstposten	Oznaczenie posad według kategoryj Benennung der Dienstposten nach Cathegorien	Nazwa przedsiębiorstwa Benennung der Unternehmung	Z posadą połączone dochody mit denselben verbundene Bezüge, als: Płaca Gehalt zł. fl.	ct. kr	Kwaterowe w Quartiergeld in: Krakowie i Lwowie Krakau und Lemberg zł. fl.	ct. kr	innych stacyach den übrigen Stationen zł. fl.	ct. kr	Emolumenta Emolumente	Płaca dzienna (dyety) Taggeld (Diäten) zł. fl.	ct. kr	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zum Erlangen	Dla dotyczącej posady są po-[illegible] / für den betreffenden Dienstposten erforderlich: Praktyka próbna i czas trwania tejże eine Probepraxis, von welcher Dauer	Złożenie egzaminu z przedmiotu die Ablegung einer Prüfung und aus welchem Gegenstande	Podanie wnieść należy do das Gesuch ist einzubringen bei der	Termin wniesienia podań i data początkowa tegoż Bewerbungstermin und von welchem Zeitpuncte an gerechnet	Uwaga Anmerkung
dla c. k. podoficerów zastrzeżone posady służbowe. — für k. k. Unterofficiere vorbehaltene Dienstposten.																	
20	Pomocników dozorcy magazynów III kl. Magazins-Aufseher-Gehilfen III. Cl.	C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn.	350	—	120	—	100	—	Mundur służbowy Dienstkleider	—	90	Czytanie i pisanie w języku polskim i niemieckim, znajomość czterech głównych działań rachunkowych. Lesen und Schreiben in polnischer und deutscher Sprache, dann Kenntniss der vier Rechnungsarten.	Praktyka próbna w celu wyuczenia się służby w przeciągu 3 do 4 miesięcy. Probepraxis behufs Einschulung in der Dauer von circa 3 bis 4 Monaten.	Egzamin z dotyczących przepisów służbowych. Prüfung aus den diesbezüglichen Dienstvorschriften	Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie. Betriebs-Direction der k. k. priv. galizischen Carl Ludwig Bahn in Lemberg.	Cztery tygodnie licząc od 20 sierpnia 1885. Vier Wochen vom 20. August 1885.	Kwaterowe tylko w braku mieszkania będzie likwidowane. Quartiergelder werden nur in Ermangelung von Naturalwohnungen liquidirt.
20	Konduktorów III kl Conducteure III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90			Egzamin z dotyczących przepisów służbowych. Prüfung aus den diesbezüglichen Dienstvorschriften			
3	Dozorców stacyi III kl Stations-Aufseher III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90			Egzamin z dotyczących przepisów służbowych. Prüfung aus den diesbezüglichen Dienstvorschriften			
10	Dozorców wozów II kl. Wagen-Aufseher II. Cl.		500	—	150	—	120	—		1	—			Egzamin z dotyczących przepisów służbowych. Prüfung aus den diesbezüglichen Dienstvorschriften			
3	Pomocników dozorcy składów materyałowych III kl. Material-Depôt-Aufseher Gehilfen III. Cl.		350	—	120	—	100	—		—	90			Egzamin z czytania, pisania, rachunków i przepisów dotyczących Prüfung aus dem Lesen, Schreiben Rechnen und aus den diesbezüglichen Vorschriften			
50	Drożników i zwrotniczych kolejowych IV kl. Bahn-und Weichenwächter IV. Cl.		240	—	100	—	80	—		—	70			Egzamin z czytania, pisania, rachunków i przepisów dotyczących Prüfung aus dem Lesen, Schreiben Rechnen und aus den diesbezüglichen Vorschriften			

Wiedeń, 31 lipca 1885. Wien, den 31. Juli 1885.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 37434. (5114 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Leona Rothsteina, iż na dniu 30 lipca 1885, l. 37434 wniósł przeciw niemu ogólny rol. kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny prośbę o wydanie nakazu zapłaty dla sumy wekslowej 212 zł. 44 ct. w. a., i że tej prośbie uchwałą z dnia 1-go sierpnia 1885, l. 37434 zadość uczyniono a nakaz zapłaty ustanowionemu w osobie adw. dr. Bodeka z zastępstwem p. adw. dr. Raresa kuratorowi pozwanego doręczono.

Wzywa się więc pozwanego, aby rzeczonemu kuratorowi do obrony jego posłużyć mogące środki udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tut. sądowi doniósł, inaczej bowiem skutki, jakie z tego zaniedbania wyniknąjedynie sobie przypisać będzie zmuszony.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 37435. (5115 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia Markusa Kannera, Charlottę Kanner i Juliusza Auerbacha, z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu wydanego przeciw nim przy l. 34977, na rzecz ogólnego Zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny nakazu zapłaty sumy 800 zł. w. a. z pn. kuratorem dla nich adw. dr Lehman z zastępstwem przez adw. dr. Goldberga zamianowany został, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

Lwów, dnia 30 lipca 1885.

L. 14516. 5076 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 21 marca 1885, do l. 14516 wnieśli Jan Kulczycki, Elżbieta Jaworska, Zofia Zalewska, Marya Filipecka, i Marya Tatomirowa przez kuratora adwok. dr. Witza w Samborze przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzynie z Horodyskich Kulczyckiej tudzież tejże nieznanym spadkobiercom i prawonabywcom pozew o uznanie prawa dożywocia pozwanej na $1/4$ części dochodów z części dóbr Horodyszcze Dom 27 pag. 419 n. 3 on. zabezpieczonego za przedawnione i o wykreślenie takowego, na któryto pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięcodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej i tejże spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadomem został dla niej adwokat dr. Skowroński kuratorem a tegoż zastępcą adw. k. dr. Lehmann mianowany.

Wzywa się zatem stronę pozwaną aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 28 marca 1885.

Doniesienia prywatne.

Jako werkmistrz lub maszynista

poszukuje posady werkmistrz, który obecnie pełni jako taki obowiązek w wielkim młynie parowym i w fabryce spirytusu w Węgrzech i jako werkmistrz i maszynista, w budowie i ruchu masryn praktyczne posiada wiadomości. — W skutek stosunków familijnych życzy sobie zmienić dotychczasową swą posadę z dniem 1go lub 15go września b. r. — Łaskawe oferty przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" pod znakiem **A. P. 300.**

[5256 2—4]

L. 33392. (5291)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Lwowa potrzebuje do celów żywienia koni jej własnością będących w czasie od 1o stycznia do końca grudnia 1886 roku mniej więcej:

2336 hektolitrów owsa,
820 centnarów metrycznych siana,
730 „ „ słomy,
1168 hektolitrów sieczki.

Magistrat wzywa niniejszem wszystkich chęć oferowania mających, by najdalej do dnia 15go sierpnia 1885 do godziny 12tej w południe wnieśli swe oferty w tym względzie do III Depart. Magistratu (ratusz 3cie piętro). Oferty mają być pisemne, ostemplowane i zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tam wadyum w kwocie 300 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w IIIim Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 28 lipca 1885.

L. 1406. (5224 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady weterynarza powiatowego z siedzibą w Nowymtargu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 200 złr. w. a. i wszelkie z mocy ustawy wynikające dochody.

Podania opatrzone uzyskanym dyplomem lekarza weterynaryjnego, wniesione być winny do Wydziału Rady powiatowej w Nowymtargu najdalej do końca sierpnia 1885.

Nowy Targ, dnia 7 sierpnia 1885.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika. — K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn.

Nr. $\frac{7549 \text{ G. D.}}{11982 \text{ B. D.}}$ Rozpisanie konkursu — Concurs-Ausschreibung.

w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 dz. u. p. l. 60. — im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 R. G. Bl. Nr. 60.

w celu obsadzenia 106ciu posad z kategoryi służby, dla wysłużonych c. k. podoficerów zastrzeżonych.

zur Besetzung von 106 Dienststellen der Diener-Cathegorie für ausgediente k. k. Unterofficiere. (5255 2—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. up